

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77  
188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66  
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr konta P. K. O. 693.400.

## HALIFAX U HITLERA

Przebieg półtoragodzinnej rozmowy  
trzymany jest narazie w tajemnicy

Minister Neurath na zaproszenie rządu Wielkiej Brytanii  
złoży wkrótce wizytę w Londynie

BERLIN, 19.11. (PAT). Lord Halifax przybył dziś o godz. 9.40 w towarzystwie min. Neuratha do Berchtesgaden, skąd udał się natychmiast prywatnym samochodem kanclerza Hitlera do Berghof. W czasie drogi miał min. Neurath sposobność zwrócenia uwagi lorda Halifaxa na piękno przyrody bawarskiej.

W BERGHOF POWITAL LORDA HALIFAXA NA PROGU SWEGO DOMU KANCLERZ HITLER.

Następnie odbyła się w gabinecie kanclerza trwająca 1 i pół godziny rozmowa, w której wziął również udział min. Neurath.

Po zjedzeniu wspólnego obiadu lord Halifax opuścił około godz. 13-ej Berghof.

W Berchtesgaden i Berghof przeżywało w czasie wizyty lorda Halifaxa wielu zagranicznych dziennikarzy.

BERCHTESGADEN, 19.11. (PAT). Lord Halifax i min. Neurath opuścili Berchtesgaden wkrótce po godz. 15, udając się do Monachium. Przy rozmowie kanclerza Hitlera z lordem Halifaxem był prócz min. Neuratha obecny w charakterze tu-



macza radca legacyjny dr. Schmidt.

Pobytowi lorda Halifaxa w Niemczech nadawany jest w dalszym ciągu charakter nieoficjalny.

BERLIN, 19.11. (PAT). Wizyta lorda Halifaxa, której punktem kulminacyjnym było spotkanie z kanclerzem Hitlerem w Berchtesgaden jest

przedmiotem ożywionych rozmów w kołach politycznych i dyplomatycznych. Kursuje szereg pogłosek na temat dalszych następstw wizyty.

Mówią m. in., iż lord Halifax przed nawiązaniem osobistego kontaktu z kanclerzem OGRANICZYŁ SIĘ CELOWO DO WSTĘPNYCH ROZMÓW POLITYCZNYCH TYLKO Z MIN. NEURATHEM.

Słychać również, że lord Halifax zaprosił min. v. Neuratha do złożenia w Londynie wizyty, zaniechanej swego czasu z powodu znanego incydentu z krążownikiem „Leipzig“.

MIN. NEURATH ZAPROSZE NIE TO MIAŁ PRZYJĄĆ, sądzi jednak należy, że ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie dopiero po wyjeździe lorda Halifaxa.

Co do tematu rozmów lorda Halifaxa lansuje się w niemieckich kołach politycznych określenie „clearingu politycznego“, który zapoczątkowany ma być pomiędzy Niemcami a W. Brytanią, aby po tym przybrać charakter ogólnego „clearingu europejskiego“.

Ze strony niemieckiej widoczna jest tendencja do wysuwania na plan pierwszy sprawy



kolonialnej, który to temat powinien być w myśl życzeń niemieckich, figurować na pierwszym planie rozmów niemiecko-angielskich, jako wstęp do zupełnego wyjaśnienia stosunków niemiecko-angielskich.

Pewną zachętę w tym względzie stanowi onegdajsza debata w izbie lordów.

Charakterystycznym jest, że na łamach „Lokal Anzeiger“ ukazał się dzisiaj artykuł wstępny p. t. „NASZE PRAWA DO

KOLONII“, którego autor uzasadnia raz jeszcze postulaty Niemiec, kończąc słowami: „Za kanclerzem i jego rządami stoi cały naród niemiecki“.

Do Berchtesgaden przybyła grupa dziennikarzy niemieckich, którzy nadsyłają do Berlina sprawozdania, omawiające przede wszystkim zewnętrzną stronę wizyty, podkreślając serdeczne przyjęcie lorda Halifaxa przez kanclerza Hitlera. Bawi tam również szereg dziennikarzy zagranicznych, głównie angielskich m. in. Warde Price, znany ze swoich kilkakrotnych wywiadów z kanclerzem Hitlerem.

Wysłannik Hitlera wyjechał do Stanów Zjednoczonych

LONDYN, 19.XI (PAT.) — Agencja Reutersa donosi z Berlina, że kpt. Fritz Wiedeman, adiutant i najbliższy współpracownik kanclerza Hitlera, wyjechał dziś do Stanów Zjednoczonych. Cel i charakter podróży kpt. Wiedemana nie jest ujawniony. Koła amerykańskie przypuszczają, iż Wiedeman odbędzie rozmowę z prezydentem Rooseveltem.

## Studentów-żydów nie wpuszczano na wykłady W szkole im. Wawelberga i Rotwanda woźni legitymowali wchodzących słuchaczy, pytając o wyznanie

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wczoraj w szkole budowy maszyn i elektrotechniki im. Wawelberga i Rotwanda zaszedł niebywały fakt, ANI JEDEN STUDENT - ŻYD NIE ZO STAŁ WPUSZCZONY DO GMACHU SZKOŁY.

Woźni legitymowali wchodzących akademików, pytając o wyznanie. Oświadczyli przy tym, że fakcie polecenie otrzymali od rektora.

W związku z tym w dniu wczorajszym odbyła się konferencja między delegacją profesorów, a przedstawicielami stu-

dentów - żydów w sprawie memoriału, który wystosowali do rektora szkoły.

Profesorowie zażądali od studentów - żydów BEZWZGLĘ-

DNEGO ZASTOSOWANIA SIĘ DO ZARZĄDZEŃ PORZĄDKOWYCH REKTORA o osobnych miejscach.

Studenti żydzi oświadczyli

na to, że nie zmieniają swego stanowiska, uważając, że „GHETTO“ JEST SPRZECZNE Z KONSTYTUCJĄ, oraz, że niewpuszczenie ich na wykłady jest

aktem bezprzykładnego bezprawia.

Dzisiaj, w sobotę, udaje się specjalna delegacja studentów-żydów do rektora szkoły z żądaniem dopuszczenia żydów na wykłady, lub zupełnego zawieszenia zajęć w szkole im. Wawelberga i Rotwanda.

Sprawą niedopuszczenia akademików - żydów na wykłady zainteresowało się parlamentarne koło żydowskie.

\*

Wczoraj doszło do scysji na tle miejsce dla studentów - żydów na klinice chirurgicznej uniwersytetu J. P. w Warszawie, w szpitalu Dz. Jezus.

## Hańba dla kultury polskiej Blok Demokratyczny o podziale ławkowym

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Nowo założony blok żydowskich i chrześcijańskich organizacji demokratycznych kolportował wczoraj na wyższych uczelniach następującą ideologiczną deklarację: 1) Blok De-

mokratyczny stwierdza, że GHETTO JEST HAŃBĄ DLA KULTURY POLSKIEJ I POGWAŁCENIEM ELEMENTARNYCH PRAW LUDZKICH. 2) Blok Demokratyczny wyraża uznanie wszystkim liberalnym profesorom, którzy potępi-

li to, że nie zmieniają swego stanowiska, uważając, że „GHETTO“ JEST SPRZECZNE Z KONSTYTUCJĄ, oraz, że niewpuszczenie ich na wykłady jest

aktom bezprzykładnego bezprawia.

# Czy idziemy na lewo?

Na to pytanie odpowiada organ demokracji legionowej „Wiek Nowy” w następujący sposób:

Czy idziemy na lewo?

Pytanie takie stawia dziś wielu ludzi, wielu też pragnęłoby znaleźć na nie odpowiedź potwierdzającą. Dlatego wydaje się na czasie rozpatrzyć to zagadnienie.

Powodów, dla których ono w ogóle powstało, jest kilka. Więc — chronologicznie idąc — echa z odprawy u Marszałka Śmigłego, dającej zapowiedź ko rektury pewnych błędów, popełnionych przy akcji konsolidacyjnej. Zrozumiano tę zapowiedź, jako odwrót z „odchylecia prawicowego” ku centrum. W jakimkolwiek punkcie miałyby się zatrzymać ten ruch, bądź co bądź kierunek jego jest już na lewo.

Znacznie silniejszą podstawę do optymizmu stworzyła akcja legionowo - peowiacka, zapoczątkowana 7 b. m. we Lwowie. Jak wiadomo — zajęła ona stanowisko zdecydowanie demokratyczne, jej przeciwnicy stwierdzili nawet, że jest to demokracją i liberalizm z A. D. 1914. Tutaj uwzględnia się fakt, że inicjatorami akcji są jednostki wybitne i odpowiedzialne, zdające sobie sprawę z sytuacji i z możliwości. Jeśli zdecydowały się na podjęcie walki, to chyba po sumiennej

analizie jej szans. Innymi słowy akcja legionowo - peowiacka — to otwarcie okien na spotkanie chyba nadchodzącej wiosny, a nie twardej zimy. Tak przynajmniej sądzą optymiści.

Dymisja p. Musiōła idzie po tej samej linii. Zlikwidowana została osobistość, będąca czerwoną płachtą dla całego obozu postępowego. Dalsze kroki w ZNP. zdają się wskazywać na tendencje kompromisowe i liczące się z opinią zorganizowanego nauczycielstwa. Poświęcenie p. Musiōła jest w każdym razie odwrótem.

Wreszcie moment kulminacyjny — audyencja PPS. na Zamku. Gwałtowna reakcja prasy prawicowej pozwala wnosić, że jeśli epizod ów był tylko symbolem, symbol ów coś zna czy i coś zapowiada, co najmniej nawiązanie oficjalnego kontaktu z siłami politycznymi, które aż do tej chwili przez długie lata były poza nawiasem miarodajnego układu, tolerowanego jako synonim „złastego parttybiectwa” i pietnowane stemplem „folksfrontu”.

Dodać trzeba, że równocześnie — co zresztą podkreślili my niedawno — endecja zrobiła wszystko, co było w jej mocy, by utwierdzić konieczność zmiany kursu. Wycofując się z gry, ewakuowała przestrzeń dla innych manewrów i koncepcji.

Czy zatem idziemy na lewo?

Zagadnienie to — mimo faktów, powzweż przytoczonych — nie przedstawia się bynajmniej jasno i nie nie byłoby bardziej szkodliwe, jak pochopne oddanie się złudzeniom i marzeniom. Ktoś, kto przypuszcza, że rozmowa PPS. na Zamku może oznaczać przesunięcie całego systemu rządzenia do poglądu, reprezentowanego przez to stronnictwo, gotuje sobie tylko rozczarowanie.

Przewidywania należą w Polsce do zatrudnień najnie-

## KAHAN PIOTRKOWSKA 80 SUKNA I KORTY

wdzieczniejszych. Innymi drogami, niż przewidywano tuż po deklaracji pułk. Koca, poszła praktyka konsolidacyjna. Natrafiła na największe przeszkody tam, gdzie liczyła na pełną pomoc. Doznała zahamowania w momencie, gdy — jak przypuszczano — wszelkie wątpliwości i wahania zostały przezwyciężone. Dziś stoi na rozdrożu. Dokąd się zwrócić?

„Kurs na lewo” jest — podnosimy to stale — w Polsce koniecznością. Nie ma zjednoczenia narodu bez mas chłopskich

i robotniczych, a ich pozyskanie jest niemożliwe bez uwzględnienia pewnych zasadniczych ich postulatów, które nie są sugestią liderów partyjnych, lecz wyrazem rzeczywistego światopoglądu mas. Pominiecie tych sił oznacza zwięźnięcie konsolidacji do ram zupełnie ciasnych, wypełnionych namiastkami i tym samym wyklucza realizację właściwego zadania.

Ale między uświadomieniem sobie tej prawdy, a praktycznymi skutkami istnieje odległość bardzo znaczna, najeżona oporami i trudnościami. Już sama zasada demokratyzacji systemu napotkać musi na gwałtowny sprzeciw grupy, wyznającej doktrynę przeciwną. Pójdą w nich alarmy, że „niszczy się dzieło Marszałka Piłsudskiego”, że wraca się do anarchii z przed roku 1928, że każde ustępstwo od linii pułkownikowskiej jest odstępstwem. Ze zamiast skoregować doznane niepowodzenia przez wprowadzenie przymusowej organizacji społeczeństwa i zaostrożenia wewnętrznej dyscypliny — ogłasza się kapitulację.

Z drugiej strony nawet zwycięstwo zasady demokratycznej nie oznacza likwidacji przeszłości. Wymienimy jedną: zmianę ordynacji wyborczej. Ten właściwie już prawie bezsporny postulat kryje w sobie niebezpieczne zasadki, które wyjdą na jaw przy pierwszej próbie o-

pracowania problemu. Między starą, 5-przymiotnikową ordynacją, a obecną istnieje olbrzymia rozpiętość. Z rozlicznych, ogłaszanych dotąd projektów wiemy, że różnice, dzielące je są bardzo istotne. Mówi się z jednej strony o zliberalizowaniu ordynacji, z drugiej o kuracjach dla mniejszości narodowych. Chciałoby się coś konkretnie, ale równocześnie najważniejsze zachować. Nie jest też żadnym ułatwieniem, że zmienić ordynację może tylko obecny parlament.

Te i inne jeszcze trudności trzeba uwzględnić, nim się stwierdzi, że istotnie idziemy na lewo. Zagadnienie jest rzeczą nie doraznej decyzji, lecz długiego procesu, nie kompromisu, lecz walki. Demokracja polska winna pamiętać o tym, że czeka ją walka, w której decydować będzie nie tylko siła uderzenia, ale i poziom wyrobienia społecznego. Każdy popełniany błąd, każda nieostrożność w sformułowaniu hasła, każde nie dociągnięcie taktyczne wywoła natychmiast wielokrotnione echo po stronie przeciwnej i użyte będzie jako argument bojowy.

Przed wszystkim demokracja polska, by zwyciężyć, musi uzbroić się w realizm polityczny. To znaczy wiedzieć, jak daleko wolno jej mierzyć, by dojść.

# Negus na wygnaniu pisze pamiętniki Jak żyje „Król Królów” w Anglii

Pierwsze, co zrobiłem, przybywszy do Bath, było to, że zapytałem o „dom cesarza” i każdy z ogromną gotowością umiał mi go wskazać. Leży on zdala od miasteczka, w miejscu nazywanym Newbridge Hill. Jest to willa na wzgórzu, otoczona gęstą zielenią i nosząca nazwę „Fairfield”.

Inne podobne posiadłości ciągną się wzdłuż drogi, prowadzącej stoikiem pagórka, skąd rozlega się dość szeroki widok. Pagórki o rudyłych zboczach okalają dolinę zieloną jak szpinak, w której bardzo stare i bardzo wytworne młasto Bath prezentuje swe piękne domy z różowej cegły, koronkę swych szarych i białych dzwonnicy i prastare drzewa swych wspaniałych, szerokich ulic.

Choć zupełnie nie znam Abisynii, wydało mi się rzeczą niemożliwą przeprowadzić jakiegokolwiek porównanie między Addis Abebą a tym klasycznym miastem angielskim. A jednak mówiono mi, że Jego Cesarska Mość Haile Selassie, zmuszony osiedlić się na obczyźnie, wybrał tę elegancką miejscowość kapielową hrabstwa Somerset dlatego tylko, że jest zupełnie podobna do stolicy jego dawnego państwa!

Powiadano mi to w poselstwie etiopskim, dokąd zwróciłem się poprzedniego dnia, by prosić o audyencję u Króla Królów. Połstwo etiopskie wciąż bowiem jeszcze istnieje w Londynie, a jego poseł nie przestał bynajmniej należeć do dyplomatycznego korpusu.

Sekretarz, który mnie przyjął, był wprost wcieleniem uprzejmości. Ale choć z uprzedząca grzecznością podał prośbę mą dalej, uchylał się od wszystkich odpowiedzi na pytania, dotyczące jego monarchy z fście orientalna przekora. Za każdym razem odpowiadał tylko: „Spryt na to Jego Cesarska Mość...” Łatwo to mówić. Nie można przecież tak prosto wedrzeć się w intymna życie monarchy,

choćby zdezonizowanego.

O tym właśnie myślałem, podczas, gdy jakiś młody sekretarz — było tych sekretarzy co niemiara — brązowy jak ciemny melanz, o dziany w spodnie z popielatej flaneli i niebieską marynarkę, z małymi wąsikami a la Clark Gable, prowadził mnie krętymi ścieżkami ogrodu ku rezydencji Króla Królów.

Rezydencja ta, to dom dość obszerny, kredowo biały, o szerokich cknach, jednopiętrowy, zbudowany mniej więcej przed pięćdziesięciu laty. Szofer taksówki odpowiedział mi, że cesarz kupił tę willę przed rokiem i zadowolili się przeprowadzeniem kilku nieodzownych naprawek, które — jak sobie zdałem sprawę, wchodząc do tego domu — zupełnie nie zmieniły charakteru wnętrza. Ściany westybulu były koloru kremowego, a sufity bladezielone, tak samo jak ściany i sufity salonu, do którego sekretarz poprosił mnie, zostawiając mnie samego, by uprzedzić Jego Cesarską Mość. Salon ten wychodził wprost na murawę, tak jak to jest w zwyczaju we wszystkich rezydencjach angielskich.

Ledwie skończyłem te oględziny, ukazał się Negus. Ogarneło mnie dzwonek poruszenie na widok tego małego, delikatnego człowieka, który bez najmniejszej efektacji po dał mi rękę, — wskazując mi fotel. Miał na sobie czarne buciki, spodnie ściśnięte w kostkach i długą telerynę z aksaminnym kołnierzem, która nazywa się, zdaje mi się „kaba”.

Młody sekretarz pierwszy przemówił: — Jego Cesarska Mość zapytuje, czy nie przyprowadził pan ze sobą tłumacza.

Zaambarasowany potrząsnąłem przecząco głową.

— Będzie próbował wysłowić się po francusku — rzekł wówczas cesarz.

I dodał z pewnym, nieokreślonym

rodzajem ironii:

— Proszę zadawać mi pytania... Będę się starał jak najlepiej na nie odpowiadać...

Tyle uprzejmości przywróciło mi całą pewność siebie. Rozpocząłem od złożenia podziękowania monarsze za wielki zaszczyt, jakiego mi udzielił i spytałem go, czy to prawda, że Bath podobne jest do Addis Abeby.

— Tak — odpowiedział. — Tu, jak i tam, miasto leży w dolinie, otoczone wzgórzami. A ta willa położona jest akurat tak samo, jak położony był nasz pałac...

Negus wyrażał się całkiem czystą francuszczyzną i mówił powoli, nie tak, jakby szukał słów, lecz jakby obawiał się popełnić jakieś błędy w budowie zdań.

— A więc dlatego Wasza Cesarska Mość osiedliła się w Bath?

— Nie tylko dlatego. Przyjechałem tu, by wziąć kilka gorących kąpiel, których właściwości są takie same, jak naszych gorących źródeł w Adlis-Abebie. Okolica mi się podobała. Poza tym musiałem koniecznie zdecydować się na opuszczenie hotelu.

— Z jakiej racji?

— Bo byłem zadrogo — odparł Negus prosto.

Na ustach jego zarysował się smutny uśmiech.

— Ponadto znajduje się tutaj doskonała szkoła przygotowawcza do studiów uniwersyteckich. Zapisałem do niej mego młodszego syna, księcia Harraru...

— A cesarz-wa Menen?

— Mieszka także w tym domu. Nasz starszy syn, książę Asafaus-

sen, dziedzic korony, również przybył tu do nas. Rodzina nasza znajduje się w komplecie...

— Czy Wasza Cesarska Mość zadowolona jest z przyjęcia, jakie zgotowali mu Anglicy?

— Bardzo zadowolony, a przede wszystkim bardzo wzruszony. Co więcej: nie tylko Anglicy dali mi najszersze dowody swej sympatii, lecz cały świat.

— Czym się Wasza Królewska Mość zajmuje przez cały dzień?

— Przedewszystkiem moją korespondencją, a następnie moimi interesami. Potym czytuję francuskie gazety, a jeżeli zostaje mi trochę czasu, piszę pamiętniki...

Słowa te wyrzekł Król Królów prawie nieśmiało.

Na tym skończyła się moja rozmowa z cesarzem, który pożegnałszy mnie, pozwolił mi obejrzeć cały swój dom i ogród i porozmawiał z domownikami. Mogłem więc zwiedzić kancelarię, w której Jego Cesarska Mość pisze swe pamiętniki. Jest to położony na parterze pokój, w którym stoi olbrzymie biurko, pełne papierów, pokrytych literami etiopskimi, podobnymi do hebrajskich. Tu spędza cesarz najcenniejsze swoje chwile. Jego życie, nie uregulowane zresztą żadną etykietą, jest mimo wszystko bardzo wypełnione. Wstaje on o siódmej i skoro się tylko ubierze, udaje się do kaplicy, którą kazał zbudować w parku, gdzie odprawia swe modły. Potym śniada wspólnie z cesarową i z „dziedzicem korony” i idzie do swej kancelarii, którą opuszcza dopiero w porze lunchu.

Po południu Negus robi chętnie wycieczki powozem po okolicy, czasem zaś zjeżdża na dół do miasta, gdzie każdy wita go pełnym czelem ukłonem. Nierzadko udaje się na herbatę do cukierni Fortsa, gdzie już kilkakrotnie wydawał też przyjęcia.

Nie pali, nie pije i zadawała się miast wszelkiego sportu, uprawia-

niem swego ogrodu wedle wskazówek angielskiego ogrodnika. Do Londynu jedzie tylko jeśli interesy wymagają nieodzownie jego obecności i przyjmuje tam, bez jakiegokolwiek ceremoniału, wszystkich tych swoich poddanych, którzy podążyli za nim na wygnanie.

Tak tedy, w otoczeniu kilku wiernych służących, swego osobistego lekarza, kapelana, generała, który był dowódcą jego pałacowej straży i sekretarzy, wiedzie cesarska rodzina abisyńska swój cichy tryb życia — omal nie napisaliśmy: mieszczański tryb życia — jak wszyscy wielcy tego świata, strąceni z wyżyn nieublaganym przeznaczeniem. Nie utraciła przez to nie ze swej dostojności. Jej tryb życia podobny jest mniej więcej do trybu życia innych rodzin hrabstwa. Nie sądzę, nawet, by żywiła jakieś marzenia, niemożliwe obecnie do spełnienia. W ciągu mej krótkiej wizyty odniosłem wrażenie, że Negus czerpie ze swej chrześcijańskiej wiary siłę konieczną, do tej, bynajmniej nie udawanej rezygnacji. A zachowanie to nie jest pozabawione wielkości.

Wracając na dworzec, musiałem przejechać koło owej przygotowawczej szkoły uniwersyteckiej. Była to pora, w której poczciwi mieszkańcy Bath udają się do kościoła, a uczniowie opuszczają gimnazjum. Przed bramą szkoły stała długa, czarna limuzyna. Od wychodzących uczeni jeden młody chłopiec odłączył się i skierował się ku autu. W zapadającym zmroku trzeba było wystrzelić wzrok, by odróżnić ciemną barwę cery i odnaleźć na młodej twarzy szlachetność jego rasy. I tak, nie bez pewnego wzruszenia, konstatowałem, że ten chłopczyk w krótkich spodenkach, z tęgą pod ręką, to w prostej linii potomek wielkiego króla Salomona i pełnej chwały królowej Saby...

Jean Mereze.

Proszek od **BOLU GŁOWY**  
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.  
**KOWALSKINA**  
KŁOPIE SIĘ RÓWNIEM  
PRZY PRZEZIĘBIENIU  
GRYPE KATARZE

# Pogłoski o likwidacji wojny w Hiszpanii

## Prezydent Companys ma w Brukseli konferować z wysłannikami gen. Franco

LONDYN, 19.11. (PAT) — Korespondent PAT dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że wyjazd prezydenta Katalonii Companysa

do Brukseli, który rzekomo miał na celu odwiedzenie chorego syna, posiada doniosłe znaczenie polityczne.

Prezydent Companys prowadzić ma w Brukseli rokowania z wysłannikami gen. Franco celem wysondowania możliwości kompromisu i zaprzestania wojny domowej w Hiszpanii.

Prezydent Katalonii działać ma w porozumieniu z premierem Negrimem. Owe toczące się w danej chwili w wielkiej tajemnicy rokowania w Brukseli mają być m. in. powodem nagłego niemal całkowitego zastoju w działaniach wojennych w Hiszpanii.

przyszłości Europy, aby wszystkie narody mogły w spokoju spożywać owoce swej pracy”.

# Dlaczego min. Delbos przyjeżdża do Polski

## Interwencja Francji na rzecz nieagresji w Europie

PARYŻ, 19.11. (Tel. wł.) — Polityka zagraniczna Francji była wczoraj szeroko omawiana na rannym posiedzeniu parlamentu. Przemówienie Delbosa przyjęto oklaskami.

Minister zakończył swoje expose następująco:

„Podwójne zadanie — utrzymanie nieinterwencji i jednocześnie prowadzenie interwencji na rzecz pokoju, jest obecnie tym pilniejsze, iż w całej Europie od chwili wybuchu hiszpańskiej wojny domowej wszystko znajduje się w zawieszaniu. Czekając na zakończenie tego konfliktu, Francja musi tym większą wagę przywiązywać do istniejących gwarancji pokoju”.

**TO JEST WŁAŚNIE MOTYWEM PODRÓŻY, KTÓRĄ MINISTER ZAMIERZA PRZEDSIĘWZIĄĆ I PODCZAS KTÓREJ M. IN. ODWIEDZI WARSZAWĘ I BUKARZYST.**

W tym momencie min. Delbos

ostro wystąpił przeciw stanowisku części prasy paryskiej, która podróż tę przedstawiała jako przejaw poczucia słabości i w następujący

sposób scharakteryzował cel swej podróży:

„Zacieśnienie przyjaźni, które bez pośrednio Francję interesują, ZAPO

BIEŻENIE AGRESJOM, przyczynie nie się do pewnych wyjaśnień, zwalczanie ducha przemocy i gwałtu i wreszcie praca nad przygotowaniem

przyszłości Europy, aby wszystkie narody mogły w spokoju spożywać owoce swej pracy”.

# Pogrzeb rodziny ks. Heskich

## Wieniec od królowej angielskiej na trumnach w mauzoleum rodowym

DARMSTADT, 19.XI (PAT) — W nocy z czwartku na piątek przybył do stolicy Hesji pociąg wiozący zwłoki ośmiu ofiar katastrofy samolotowej pod Ostendą. Na dworcu oczekiwali na przybycie pociągu członkowie rodziny, a m. in. matka tragicznie zmarłej księżny heskiej, księż

na Aleksandra grecka z trzema córkami.

DARMSTADT, 19.XI (PAT) — Dziś odbyło się złożenie zwłok

*mydłem Majdego umyjesz każdego*

tragicznie zmarłych podczas katastrofy lotniczej pod Ostendą członków domu Heskiego w rodzinnym mauzoleum. Uroczystości pogrzebowe odbyły się z honorami wojskowymi przy udziale przeszło 10-tysięcznego tłumy. Trumna ze zwłokami ks. Jerzego Donatusa spoczywała na

lawecie, następnie wieszono trumnę ze zwłokami księżnej wdowy, trumnę ze zwłokami ks. Cecylii, przykrytą greckim sztandarem oraz trumnę ze zwłokami obu księżat.

W kondukcje pogrzebowym kroczył ks. Ludwik Heskil, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, oficerowie garnizonu darmstadtckiego, oddział honorowy partii narodowo-socjalistycznej oraz delegacja lotników belgijskich.

Zwłoki ofiar tragicznej katastrofy zostały złożone w kaplicy mauzoleum w Rosenhoehe. Wśród licznych wieńców, znajduje się wieniec od królowej Elżbiety angielskiej oraz od ambasady niemieckiej w Londynie.

## Rozporządzenie w sprawie pożyczek zaciąganych zagranicą

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W Dzienniku Ustaw z dnia 19 listopada r. b. ukazało się rozporządzenie ministra skarbu w sprawie pożyczek zaciąganych zagranicą w obcych środkach płatniczych.

Rozporządzenie to ustala, że przekazywanie zagranicę środków płatniczych nie wymaga ze zwolnienia w tym wypadku, jeżeli następuje za pośrednictwem Banku Polskiego lub Banku Dewizowego tytułem zwrotu pożyczek, otrzymywanych przez osoby, zamieszkałe w kraju od cudzoziemców, bądź też tytułem zapłaty odsetek od takich pożyczek.

Przepis ten ma zastosowanie pod warunkiem, że oprocentowanie otrzymanej pożyczki nie przekracza stosowanej w dniu zawarcia umowy o pożyczkę stopy dyskontowej Banku Polskiego dla dyskonta weksli zlotowych trzymiesięcznych. Następnie, że pożyczka wpłynęła do kraju w zagranicznych środkach płatniczych w terminie 7 dni.

Do wykonywania kontroli nad stosowaniem przepisów rozporządzenia upoważniona jest komisja dewizowa.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

# Rozmowa w kawiarni

## Co miał powiedzieć adv. Szumański o prezydencie Starzyńskim?

Donosiliśmy już o mającej się odbyć wkrótce drugiej sprawie o zniesławienie prezydenta Stefana Starzyńskiego, tym razem przeciwko adwokatowi Szumańskiemu. Skarga wpłynęła do sądu grodzkiego XII oddziału i treść jej posiada sensacyjny charakter.

Adwokat Szumański oskarżony jest o to, że zniesławiał p. Starzyńskiego w rozmowie, prowadzonej przy stoliku w kawiarni hotelu „Europejskiego”. P. Szumański miał oświadczyć, że prezydent Starzyński jest hochstaplerem i w wyniku rozprawy przeciwko Studnickiemu będzie musiał sobie albo palnąć w głowę, albo uciec za granicę. Świad

kiem tego powiedzenia był b. aplikant adwokacki, a obecnie urzędnik zarządu miejskiego, p. Siemaszko.

Zawiadomił on tegoż samego dnia p. prezydenta Starzyńskiego o odezwananiu się adwokata Szumańskiego.

Jedynym świadkiem, powołanym przez p. Starzyńskiego, jest p. Siemaszko. W związku z toczącym się obecnie procesem, sprawa o zniesławienie prezydenta przez adwokata w rozmowie kawiarnianej staje się szczególnie interesująca.

# P. Studnicki zachorował

## Proces o obrazę prez. Starzyńskiego odroczony

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym proces prez. Starzyńskiego przeciwko p. Studnickiemu uległ niespodziewanej przerwie. Na początku

rozprawy zgłoszono oświadczenie, że p. Studnicki nagle ciężko się rozchorował. Wobec tego, po przedstawieniu świadectwa lekarskiego, proces został odroczony na 10 dni, do 29 listopada.

# Akcja pracowników „Dziennika Porannego”

## Tymczasowy sekwestrator nie neguje należności, ale nie ma pieniędzy

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Delegacja pracowników „Dziennika Porannego” odbyła wczoraj w inspektoracie pracy konferencję z tymczasowym sekwestratorem p. Zarynem. Spisano tam następujący krótki protokół: „Przedstawiciele pracowników oświadczają, że wobec zapowiedzianego wymówienia pracy w dn. 20 listopada, żądają wypłacenia odszkodowania za okres wypowiedzenia, urlopy i t. d.

Tymczasowy sekwestrator oświadczył, że rzeczywiście wypowie umowy o pracę w dn. 20 listopada wszystkim, nie neguje słuszności żądania odszkodowania z tytułu wymówienia, ale z braku środków nie wypłaci należności jutro przy wymówieniu.

W danym momencie tymczasowy sekwestrator nie widzi również aktywów, umożliwiających wypłatę w przyszłości”.

Warszawska rada okręgowa unii pracowników umysłowych ogłosiła, że solidaryzuje się z pracownikami „Dziennika Po-

rannego”, wzywa ich do wytrwania i dołoży starań dla pomyslnego zlikwidowania zaturgu! Jak slychać, delegacja unit pracowników umysłowych uda się dziś, w sobotę, do nowego kuratora p. Maciszewskiego w tej sprawie

# Ludowcy nie pójdą na Zamek

## Stanowisko swoje określą na kongresie styczniowym

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Agencja Agrarna komunikuje: Jak wynika z nastrojów oraz z wypowiedzeń członków zarządu okręgowego na Małopolskę i Śląsk, którzy obradowali w dniu 16 b. m. w Krakowie, oraz z sy-

tuacji, jaka przejawia się we władzach naczelnych Stronnictwa Ludowego — ludowcy na Zamek nie pójdą.

Do szeregu nowych aktualnych spraw będą mieli sposobność zająć stanowisko na kongresie, który się odbędzie z koń-

cem stycznia, względnie z początkiem lutego.

W wielu zasadniczych sprawach postulaty ludowców pokrywają się z postulatami PPS. do czasu więc kongresu pewne sprawy niewątpliwie się wyjaśnią. —

# POKOJE

czyste, wygodne, ciche, tanie z wodą bież. ciepłą i zimną **blisko Dworca Główn. w WARSZAWIE** w **HOTELU ROYAL** Chmielna Nr. 31.

Kawiarnia - Bezpłatny garaż

# CASANOVA

NA CZELE PROGRAMU

# ADIROSNER

Dziś i jutro o g. 5.30 po poł.  
**Five o'clocki**  
z pełnym programem.

Wieczorem pocz. o g. 10-ej.

Dyrekcja prosi o wczesne rezerwowanie stolików.

róg Zawadzkiej i Zachodniej  
Najwytworniejszy lokal w Łodzi.

ze swoją ORKIESTRA.

## Kto finansował terrorystów francuskich

Mechanizmy bomb, znalezione obecnie, są identyczne z bombami z tunelu Cerbere „Zwalczamy agentów Moskwy tak samo, jak i agentów Berlina” — pisze znany prawnicowiec de Kerillis

PARYŻ, 19.11. (PAT) — Cała prasa paryska w dalszym ciągu przepelniona jest rewelacjami na temat rewizji przeprowadzonych przez władze policyjne w poszukiwaniu składów broni i uczestników tajnej organizacji politycznej t. zw. „Białych kapturów”. Dzisiejsze informacje podkreślają z naciskiem wielkie rozmiary wykrytej afery, ze względu na wielką ilość wykrytych broni oraz na rozgałęzioną sieć wykrytych nadawczych aparatów radiowych.

W ciągu ostatnich dwóch lat władze policyjne wykryły również około 200 radiowych aparatów nadawczych i to pomieszczonych w punktach takich, jak w sąsiedztwach aeroportów, w wielkich portach morskich, w pobliżu granic i w pobliżu koszar.

„Populaire” oblicza wartość znalezionej broni na milion franków, stawiając pytanie, kto finansował całą tę sprawę.

W kołach dziennikarskich Paryża kursuje pogłoska, że właściciele tych tajnych arsenałów prowadzili na wielką skalę przemysł broni do Hiszpanii, zarabiając na nim znaczne sumy, które obrabane były na nabywanie broni, zatrzymywanej przez organizację wewnątrz kraju.

Tym nie mniej wysuwa się zagadnienie, kto finansował całą tę sieć wykrytych dotychczas arsenałów i zakup broni oraz jakie czynniki polityczne stały poza aresztowanymi ośmiu nieznanymi nikomu ludźmi, należącymi do tak różnych sfer, jak antykwariusze, czy przemysłowcy prowincjonalni. Dotychczas bowiem żadne z bardziej znanych nazwisk politycznych nie zostało w tej aferze ujawnione.

W Paryżu największe wrażenie zrobiła rewelacja, że przy rewizji przy ulicy Ribera znaleziono ukryte w tankach benzynowych dwie bomby nie nafałdowane wprawdzie, ale zaopatrzone w mechanizm zegarowy. Bomby te poddano badaniu specjalistów — puzkarzy, którzy oficjalnej swej opinii jeszcze nie wylała 2 wydali. Tym nie mniej w Paryżu krąży pogłoski, że została stwierdzona identyczność tych mechanizmów zegarowych z mechanizmami bomb, znalezionych przy tunelu kolejowym na granicy francusko-hiszpańskiej w Cerbere. Porównanie tych bomb z bombami, które wywołały katastrofę w dwóch domach w pobliżu Etoile, jest niemożliwe, ponieważ po tamtych bombach nie znaleziono ani jednego odłamka, któryby dał podstawę do badań.

Drugim faktem, który wywołał

dość duże wrażenie w Paryżu jest, jak donosi „Le Journal”, wzmocnienie posterunków policyjnych

przy wejściach do ministerstwa spraw wewnętrznych i do t. zw. „Surete Generale”, gdzie po godz.

9-ej rano każdy wchodzący jest bardzo ściśle legitymowany.

Prasa lewicowa paryska omawia

## Tajna drukarnia hitlerowska została zdemaskowana w Wiedniu

WIEDEN, 19.XI. (PAT.) — Ubiegłej nocy policja aresztowała skład tajnej drukarni i redakcji nielegalnego pisma narodowo-socjalistycznego „Oesterreichischer Beobachter”.

Drukarnia zaopatrzona była w nowoczesne maszyny.

12 osób aresztowano na miejscu, przy czym jeden ze współpracowników popełnił samobójstwo, rzucając się z okna na bruk.

Wykrycie tajnej drukarni nastąpiło przypadkowo, a mianowicie samochód ciężarowy, prze-

wożący egzemplarze „Oesterreichischer Beobachter” rozbił się na ulicy, rozsypując numery nielegalnego pisma.

Aresztowano nadto jeszcze kilkanaście osób. Dalsze śledztwo, które zatacza coraz szersze kręgi, jest w toku.

## Odpreżenie w Jerozolimie

Wysoki komisarz Wauchope odplynął do Palestyny

JEROZOLIMA, 19.XI. (ŻAT.) — Po burzliwych wypadkach ostatniego tygodnia w Jerozolimie nastąpiło obecnie widoczne odpreżenie, i rząd uznał dziś za możliwe zniesienie stanu wyjątkowego i ograniczoną swobodę ruchu ulicznego, które obowiązywały w mieście od dwóch tygodni.

Władze policyjne otrzymały

większy transport gazu Izawięcego, który będzie użyty do bomb Izawięcych celem rozpraszania demonstracji ulicznych.

LONDYN, 19.XI. (P.A.T.) — Wysoki komisarz, Wauchope odplynął do Palestyny, celem ponownego objęcia swych funkcji.

JEROZOLIMA, 19.XI. (PAT.) — Dziennik arabski „Palastin” do-

nosi z Damaszku, że rząd brytyjski zwrócił się do rządu francuskiego, prosząc o wstrzymanie ratyfikacji układu francusko-syryjskiego, aż do czasu uregulowania zagadnienia palestyńskiego. W ten sposób wywołanie pewnych trudności w Syrii ma zapobiec udzielaniu pomocy Arabom palestyńskim ze strony syryjskiej.

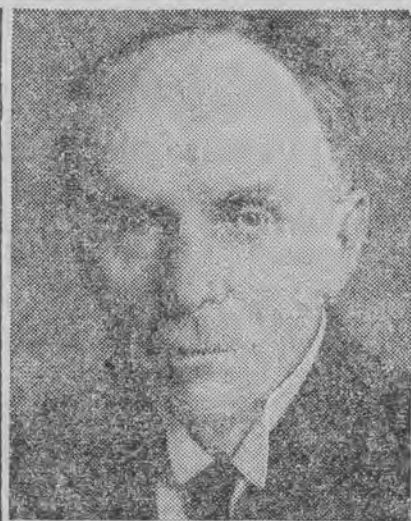
## Lord Robert Cecil laureat nagrody pokojowej Nobla

Jak już donosiliśmy, nagroda pokojowa Nobla została przyznana lordowi Robertowi Cecilowi. Znakomity angielski polityk znajduje się w tej chwili w podróży po Stanach Zjednoczonych.

\*

Lord Robert Cecil urodził się w roku 1864, jako trzeci syn zmarłego w roku 1903 premiera angielskiego, lorda Salisbury. Pochodzi on, jak widać, z rodziny, z której wyszło już wielu wybitnych mężów stanu. Od 1915 do 1916 roku był on podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, a od 1916 do 1918 roku ministrem blokady.

Po wojnie występował gorąco za racjonalną i sprawiedliwą rozbudowę ligi narodów. Również publicznie opowiadał się za zasadą Smutsa, że wszelkich zmian w traktacie pokojowym oczekiwać należy jedynie



za pośrednictwem ligi narodów. Gdy w roku 1929 do władzy doszedł rząd labourystów, Cecil zaofiarował mu swoje usługi i brał udział w posiedzeniu komisji rozbrojeniowej w Genewie w listopadzie 1930 roku.

Lord Cecil występował w ciągu ostatnich lat, jako jeden z inicjatorów ruchu pacyfistycznego. Jeszcze obecnie zabiega on nad zwołaniem kongresu pokojowego, w którym wzięłyby udział najwybitniejsze osobistości świata. W stosunku do Niemiec zajmował on zawsze ściśle obiektywne stanowisko i dopiero w tych dniach żądał w

przemówieniu, wygłoszonym w Stanach Zjednoczonych, aby Niemcom, mimo istniejących zastrzeżeń, oddać kolonie, jeśli Niemcy zgodzą się powrócić do ligi narodów. Lord Cecil był przed kilku dniami gościem prezydenta Roosevelta w Białym Domu w Waszyngtonie.

Jak wiadomo, w roku ubiegłym otrzymał nagrodę pokojową Nobla nieustraszonego bojownika o pokój, Karol Ossietzky, co wywołało znaną reakcję Trzeciej Rzeszy.

## Rozdział surowców tłuszczowych regulowany przez specjalną komisję

WARSZAWA, 19.11. (PAT.) — W wykonaniu uchwały komitetu ekonomicznego rady ministrów została powołana na zlecenie ministerstwa przemysłu i handlu na terenie związku izb komisja surowców tłuszczowych, której zebranie konstytucyjne odbyło się w Warszawie dn. 18 b. m.

Zadaniem komisji jest czuwanie i kontrola nad realizacją preferencji dla krajowych surowców tłuszczowych oraz nad służnym i równomiernym rozdziałem surowców tłuszczowych, importowanych w ra-

te sprawę w alarmujących artykułach, mówiąc o spisku prawnicowsko-faszystowskim, skierowanym przeciwko republice. Z dzienników prawniczych „Epoque” traktuje całą sprawę sceptycznie, stawiając w dzisiejszym artykule Kerillisa pytanie dla jakich celów ministerstwo spraw wewnętrznych i „Surete Generale” nadają taki rozgłos sprawie „kapturowców”.

Zwalczamy agentów Moskwy — pisze p. Kerillis, ale z taką samą stanowczością zwalczamy i agentów Berlina, jedni i drudzy bowiem są równie niebezpieczni dla Francji.

\*

PARYŻ, 19.11. (PAT) — W dalszym ciągu zataczającego coraz szersze kręgi śledztwa, dokonano rewizji w piwnicach domu przy ul. Rotrou, gdzie znaleziono 5 skrzyń po 3600 naboń każda, 12 paczek érutowych ładunków myśliwskich, każda po 100 sztuk, dalej ładownice, szpady, 45 szybkostrzelnych karabinów, 180 naboń do karabinów maszynowych i 54 strzelby myśliwskie. Właściciela domu, w którym znaleziono broń, Maulera, aresztowano.

Podczas rewizji w przedsiębiorstwie rzeźniczym przy ul. Jean Beausire zatrzymano szereg osób. Władze Surete National zarządziły pościg za właścicielem przedsiębiorstwa.

PARYŻ, 19.11. (PAT) — W ubiegły wtorek podczas rewizji, dokonywanej w jednym z domów przy ul. Ribera, gdzie wykryto cały magazyn broni i amunicji, znaleziono również dwie bomby.

W tym samym domu wykryto również 100 petard kawalerskich tego samego typu co petarda podłożona w swoim czasie pod drzwiami mieszkania gen. Pretelat.

Władze bezpieczeństwa zachowują w dalszym ciągu całkowitą dyskrekcję co do tożsamości przywódców spisku. Dyrektor generalny służby bezpieczeństwa oświadczył jednak, iż wiadomości jakoby w tej sprawie byli zamieszani pewien mąż stanu oraz jeden z wyższych wojskowych, są całkowicie pozahowane podstawy.

## Groźny stan Gandhiego

Najmniejszy wysiłek może mieć niebezpieczne następstwa

BOMBAJ, 19.11. (PAT) — Stan zdrowia Gandhiego wzbudza poważne zaniepokojenie wśród jego przyjaciół. Ciśnienie krwi zbliża się do niebezpiecznej granicy. Lekarze, czuwający nad stanem zdrowia Mahatmy, orzekli, iż powinien on niezwłocznie zaniechać wszelkiej pracy. Najmniejszy wysiłek fizyczny, czy umysłowy może mieć groźne

następstwa. Zdaniem lekarzy Gandhiego powinien rozpocząć kilkumiesięczny odpoczynek.

## Keren Hajesod w Łodzi. — SALA FILHARMONII, Narutowicza 20

W poniedziałek, dnia 22 b. m. o godz. 8.30 wiecz. wielkie zgromadzenie ludowe, na którym członek egzekutywy agencji żydowskiej i delegat jej przy Lidze Narodów w Genewie

Dr. NACHUM GOLDMAN wystąpi z przemówieniem n. t. „Problem Palestyński w Lidze Narodów”.

Bilety w biurze Sjonistycznym (Śródmiejska 29), a w dniu Zgromadzenia od 5 po południu w kasie Filharmonii.

mach wytycznych, ustalonych przez czynniki rządowe.

Komisja składa się z imienia delegowanych: 6 przedstawicieli centralnego związku przemysłu mydlarskiego, 4 przedstawicieli związku polskich olejarni, 2 przedstawicieli zrzeszenia kupców importatorów surowców tłuszczowych, i przedstawiciela zrzeszenia producentów tłuszczów jadalnych.

## Sergiusz Piasecki osiadł na stałe w Lwowie

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Ułaskawiony przez p. Prezydenta Sergiusz Piasecki osiadł w tych dniach na stałe w Lwowie i przygotowuje tam podobno większą powieść — trylogię do druku.

**DZIŚ, W SOBOTĘ**  
**OTWARCIE**  
**NOWEJ SALI DANCINGU-VARIETÉ**

# „TABARIN”

Prosimy o zamawianie stolików.  
 (Zaproszenia wysyłane nie będą).

## Samochód z czarną flagą wiezie trędowatą z Warszawy do Estonii



**Plotki..**  
 — Słyszał pan, skonfiskowano „Motory” Zegadłowicza!  
 — Widzi pan, zawsze mówiłem, że u nas na każdym kroku hamuje się motoryzację!

Gdy Mac Donald po raz pierwszy był premierem, koledzy partyjni zaatakowali go pewnego dnia:

— Już od sześciu miesięcy jest pan przy władzy, cóż pan zrobił w ciągu tego czasu?

— Towarzysze — odparł premier — będąc przy władzy, człowiek do wiadomości przede wszystkim, czego nie wolno mu robić.

Kiedyś pewien dziennikarz amerykański zauważył przy nim złośliwie:

— Pragnienie pokoju nie zapewnia jeszcze pokoju!

— Oczywiście — odrzekł Mac Donald — pragnienie jedzenia nie zaspokozi wprawdzie pańskiego głodu, ale skieruje pana do restauracji!

— Na Dalekim Wschodzie — powiedział niedawno były konsul amerykański w Szanghaju, Brian — traktaty pisze się chińskim tuszem na japońskiej bibułce... Cóż więc dziwnego, że łatwo je rozedrzyć?...

Chuderlawy mąż zwraca się na wystawie samochodowej do żony:  
 — Mówią, że w Stanach Zjednoczonych co trzeci Amerykanin ma samochód...

— Z pewnością byłbyś tam pierwszym albo drugim — odpowiada z pogardą żona.

### W listopadzie upływa termin składania list kandydatów do instytucji doradczych przy ubezpieczalniach

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:  
 W ciągu listopada upływa termin składania list kandydatów do instytucji doradczych przy ubezpieczalniach społecznych. Instytucje te powstać mają od 1 stycznia 1938 r. Nośnią mają nazwę „rada tycząca się przy ubezpieczalni”, a należą do nich mają przedstawicieli pracowników, to jest ubezpieczonych, pracodawców i de-

### Opodatkowanie kwasu octowego, drożdży i sprzedaży napojów alkoholowych

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:  
 Dziennik Ustaw z dnia 19 b. m. przynosi rozporządzenie ministra skarbu w sprawie opodatkowania kwasu octowego i drożdży oraz sprzedaży napojów alkoholowych.  
 Rozporządzenie to między innymi określa roczną zdolność przetwórczą w wytwórniach octu, która nie może być niższa

### Polsko-szwajcarska umowa w sprawie ekstradycji i pomocy prawnej

BERLIN, 19.XI (PAT.) — Dziś podpisana została polsko-szwajcarska umowa w sprawie ekstradycji i pomocy prawnej w dziedzinie prawa karnego. Umowę

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Na zielonym kadłubie samochodu sanitarnego biegnie z boku napis: „Zarząd Miejski, zakład sanitarny”. Nad nim góło syreny. Z tyłu litery „AO 6-885 PnI”, a z boku powiewa czarna chorągiew.

To międzynarodowy znak dla zaraźliwej choroby. Zaraza!

Tym samochodem pojechała onegdaj ze szpitala na Czystem do leprozorium w Estonii chorą na trąd, Fajga Szwiбусowa.

Wchodzimy do jej pokoju. Trędowata siedzi na szpitalnym łóżku i swoimi niewidzącymi oczami wpatruje się w otwarte drzwi. Ma lat 56, lecz sprawia wrażenie stuletniej staruszki. Jest mała i drobna. Przez rzadkie kosmyki siwych włosów różowieje gładka skóra. Szeroką, mięsistą twarz poorały liczne zmarszczki.

Ale twarz jest czysta. Tylko ręce od przegubu dłoni do łokcia pokryte są drob-

nymi sinymi guzami, wśród których różowieją cieniutkie żyłki. To trąd.

— Jak się pani czuje?

— Dobrze. Bardzo dobrze. Tak dobrze mi było tutaj, a teraz mam jechać tak daleko...

— Ale tam panią wyleczą — uspakaja lekarz.

Przez pomarszczoną, zwiędłą, bezzębną twarz przebiega się cień uśmiechu. Chore ręce wykonywują szereg nieskoordynowanych ruchów. Bo Szwiбусowa chce żyć. Żyć za wszelką cenę!

Szwiбусowa zapadła na trąd przed czterema laty. Straszna choroba rozpoznał ordynator szpitala św. Łazarza, dr. Bernhard i chorą umieszczono na ściśle izolowanym oddziale, gdzie ją leczono przez trzy lata specjalnym olejem Channoogra. Przed rokiem przetransportowano Szwiбусową do szpitala na Czystem, gdzie przebywała w izolowanym pokoju.

15 lat spędziła w Ameryce Południowej. „Miała dolary, du-

żo dolarów”, potem wyszła za mąż. W roku 1930 wróciła do Polski. Z dolarów nie pozostało ani śladu, ale przywiozła ze sobą zarodek strasznej choroby. Mąż jej znajduje się w Miejskim Domu Starców w Brożkowie, ale Szwiбусowa nie myśli o mężu, tylko o tej dalekiej drodze do Estonii.

— Zaraz pojedziemy — mówi sanitariusz, p. Franciszek Brodowski, który towarzyszyć będzie chorej aż do leprozorium.

Ma na sobie niebieski kombinезon, na głowie białą czapkę, maskę z gazy na twarzy i na rękach gumowe rękawiczki. Jedyny, który zgodził się odwiedzić chorą. Cichy bohater swego obowiązku.

Tymczasem do samochodu wnoszą prowianty. Kotlety ciepłe, pasztecik, jajka na twardo, szprotki w oliwie, chleb, cukier, słoik z kompotem, butelki z herbata i z mlekiem.

Nie zagna Szwiбусowa głodu w podróży!

Do samochodu prowadzą ją pod rękę dwie pielęgniarki. Jedną z nich wyjmują z kieszeni fartucha garść cukierków i rzuca chorą na kolana.

Te cukierki — to ostatnie pożegnanie z Polską, do której trędowata pewnie już nigdy nie powróci.

Kierowcy zajmują miejsca przy kierownicy. Mają często myć ręce płynem odkażającym, płukać usta przed każdym posiłkiem, zresztą są oddzieleni od chorej szklaną ścianą i nie wolno im się stykać z sanitariuszem.

Sanitariusz również zabiera ze sobą środki odkażające, ale, przez trzy dni i trzy noce będzie przebywał w bezpośrednim sąsiedztwie z chorą, oddawał jej wszystkie usługi...

Rozlega się warkot motoru. Samochód rusza z miejsca. Czarna flaga kołysze się na wieżach. Na chodnikach zatrzymują się przechodnie.

— Trędowata — krzyżują się bojaźliwe spojrzenia.

Ostatnie formalności na ul. Spokojnej w miejskich zakładach sanitarnych, zbadanie samochodu, zabranie paliwa i wóz z czarną flagą wyjeżdża z miasta, jadąc przez Wilno, Turmont, Daugavpils, Valmiera, Walga, Tartu aż do osiedli trędowatych w Muul...

W czasie jazdy nie będzie żadnych przerw i nawet na punktach granicznych samochód nie będzie rewidowany przez celników.

Za trzy dni znajdzie się trędowata w założonym przed 75 laty leprozorium, którym kieruje obecnie prof. Paldrück. W Estonii jest 174 chorych, wśród których przeważają kobiety. Rozmieszczeni są w czterech leprozoriach w Muuli, Knuda, Andaku i Tarvastu. Będzie ona poddana tam leczniczemu zabiegom przez zamrażanie schorzalych miejsc oraz zastrzyki złotem.

nudry i kremu UNIVERSITE DE BEAUTE CEDIB PARIS — niexastapione!

### Fantastyczny rekord automobilowy Eystona

Anglik, pierwszy na świecie, przekroczył granicę 500 km-godz.

NOWY JORK, 19.XI (PAT.) — Słynny angielski automobilista kapitan Eyston zaatakował w piątek znowu absolutny rekord

światowy szybkości, należący do Campbella. Próba odbyła się na słynnym torze w Bonneville, obok Słonego Jeziora. Próba zakończyła się pełnym powodzeniem, Eyston tym razem ustalił nowy oficjalny rekord światowy, przekraczając równocześnie jako pierwszy człowiek na świecie granicę 500 km./godz. Przebiegnięta szybkość uzyskana przez Eystona wynosiła 502,436 klm./godz., podczas gdy dotychczasowy rekord Campbella wynosił 444 klm./godz.

Równocześnie Eyston poprawił również rekord światowy na jednej mili z 484 klm./godz. na 501,181 klm./godz.

### Projekt utworzenia ministerstwa gospodarki

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W związku z odbytym ostatnio w Warszawie kongresem kupiectwa, delegacja związków kupieckich ma złożyć rządowi i sejmowi projekt utworzenia ministerstwa gospodarki narodowej. Ministerstwo to miaoby skoncentrować u siebie wszystkie zagadnienia gospodarcze, podzielone dotychczas pomiędzy różne urzędy.

### Syn zadenuncjował ojca

MOSKWA, 19.11. (ATE) — „Pionierska Prawda” podaje jako przykład klasowego uświadomienia 14-letniego chłopca Witalija Abratjana, który podejrzewając swego ojca o agitację antysowiecką, zadenuncjował go w GPU i w sądzie złożył przeciw niemu obciążające zeznania. Ojciec Abratjana, który został uznany za „niebezpiecznego kontrrewolucjonistę” został rozstrzelany. Chłopiec w nagrodę za swój czyn został umieszczony w jednej z lepszych szkół Moskwy i otrzymał prawo spędzania jednego sezonu w uzdrowisku zimowym.

KINO RIALTO DANIELLE DARRIEUX

### PORT ARTURA

Największy i najpotężniejszy przebieg kinematografii francuskiej 1937/38  
**FILM O MIŁOŚCI, SILNIEJSZEJ NIŻ ŚMIERĆ**

### Cztery listy wyborcze zgłoszono do wyborów uzupełniających w stołecznej palestrze

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dnia 27 b. m. odbędą się w stołecznej palestrze wybory uzupełniające 5 członków rady, członków sądu dyscyplinarnego i delegata do naczelnej rady adwokackiej. Walka wyborcza jest dosyć gorąca. Zgłoszone będą cztery listy wyborcze

Pierwszą zgłosi związek adwokatów polskich, w którym obecnie znajdują się członkowie endeckiej organizacji adwokackiej i częściowo członkowie t. zw. „Karpia”. Drugą listę zgłosi nowy klub adwokatów demokratów, trzecią grupą adwokatów socjalistów, a czwartą stowarzyszenie adwokatów żydów.

DZIŚ o g. 12 i 2 PORANKI od 85 gr.

## Pięć pożarów

Wezorał o godz. 6 rano wybuchł pożar w domu dr. Czarnożyła przy ul. Piotrkowskiej 62. Wskutek uszkodzenia przewodu kominowego zapaliły się towary w mieszczącym się w tym domu składzie manufaktury A. Jakubowicza. Przybyły na miejsce VI pluton straży ogniowej po godzinie pożar ugasił. Straty wynoszą kilka tysięcy złotych.

O godz. 15,46 wezwano straż ogniową do pożaru w domu J. Lefmana przy ul. Wodny Rynek 14. Od rozpalonego pieca żelaznego zajęła się ściana w mieszkaniu lokatora M. Kozenberga. VII pluton straży pożar szybko ugasił. Straty nieznaczne.

W tym samym czasie wskutek alarmu centrala straży ogniowej wydelegowała I pluton do domu przy ul. Zgierskiej 31. Od złego przewodu kominowego zapalił się dach. Straż szybko pożar ugasiła.

W kilkanaście minut później wezwano poraz czwarty straż ogniową do domu przy ul. Nowo-Zarzewskiej 9. I tu wskutek wadliwego przewodu kominowego zapalił się dach. Straż udało się pożar w porę zlokalizować.

**HEMOROIDACH**  
(KRWAWIENIE, SWEDZENIE, BÓLE)  
**VARICOL**  
GASECKIEGO  
do nabycia w każdej aptece

Wezorał wieczorem wybuchł groźny pożar w suszarni i farbarni Stanisława Majerczaka, przy ul. Adwokackiej 11.

Pożar powstał wskutek nadmiernego gorąca na oddziale suszarni. Płomieniami objęte zostały nagromadzone szmaty i odpadki. Ogień napotkawszy na łatwopalny materiał, szybko się rozprzestrzenił, zagrażając całemu budynkowi fabrycznemu.

Zaalarmowana centrala straży ogniowej wydelegowała na miejsce plutony: I, III i kurs oficerów. Nad całością objął komendę kom. Kalinowski.

Półtorej godziny trwała praca straży nad dogaszaniem ognia. Wysokości strat na razie nie ustalono.

# Oszuści podatkowi grasują w Łodzi

## Denuncjując i fałszując różnego rodzaju dokumenty narażają podatników na straty materialne

Izba skarbowa w Łodzi podaje do wiadomości sfer zainteresowanych, że w ostatnim czasie zaobserwowane zostało zjawisko przestępczej działalności t. zw. pośredników podatkowych. Zjawisko powyższe pozostaje w pewnym związku z ostatnimi zarządzeniami izby skarbowej, mającymi na celu uniemożliwienie zastępstwa stron przed władzami skarbowymi bez należytych pełnomocnictw, oraz wykluczenia pewnych osobników od możliwości działania w zastępstwie wogóle. Grupa tych ostatnich pozbawiona kontaktu z władzami skarbowymi rozwinęła inkryminowaną działalność, żerując na nieświadomości podatników. Pośrednicy, o których mowa zrani w pewnych kołach pod mianem „macherów podatkowych”, produkują druki na wzór używanych w administracji skarbowej, uzupełniając je treścią zdolną do zainteresowania płatnika.

Druki powyższe zaopatrują ponadto w fałszywe pieczęcie władz tutejszej administracji skarbowej oraz niekiedy umieszczają na tych drukach odbite stemplem nazwiska urzędni-

ków skarbowych. W skład podobnie fałszowanych druków wchodzi również; informacje o obrotach płatników, do których dane dla wzbudzenia zaufania strony wpisują zgodnie z rzeczywistością, uzyskawszy je drogą telefoniczną od firm, pozostających w stosunkach handlowych z zainteresowanymi.

Tak sfałszowane „dokumen-

ty“ sprzedawane są jako oryginalne podatnikom, przekonującym, że tą drogą mogą spowodować zmniejszenie wymiaru podatku wzgl. odnieść inną korzyść. Pośrednicy wyjaśniają przy tym, że w posiadaniu „dokumentów“ znaleźli się, dzięki ich rzekomo dobremu, a nawet zażyłym stosunkom z urzędnikami skarbowymi, którzy, dzia-

łając na szkodę skarbu państwa, usiłują za ich pośrednictwem osiągnąć materialne korzyści. O powodzeniu tej akcji pośredników i naiwności płatników, świadczy m. in. stwierdzenie fakt sprzedania „dokumentu“ z pieczęcią „lotna brygada skarbowa“, jakkolwiek instytucja o takiej nazwie nie istniała i nie istnieje w administracji skarbowej.

Stwierdzono również, że pośrednicy celem wzbudzenia ufności płatnika, zgłaszającego się do nich z prośbą o interwencję w sprawie podatkowej, telefonują w jego obecności do urzędnika skarbowego, załatwiającego wzgl. mogącego mieć wpływ na załatwienie konkretnej sprawy i pytają kiedy i w jakiej porze mogą być przyjęci w sprawie poufnej. Po takim upewnieniu płatnika, że sprawa rokuje pomyślne załatwienie, wyłudniają od niego pieniądze pod pozorem łapówki dla odnośnego referenta. Zdarzają się również wypadki, że omawianij pośrednicy składają doniesienia do władz skarbowych,

uprzedzając jednocześnie zainteresowanego o mającej nastąpić na skutek tegoż doniesienia lustracji ze strony władz.

Powyższe stwarza dlań podstawę do żądania wynagrodzenia za dokonaną „przysługę“. We wszystkich tych wypadkach stroną materialnie uszkodzoną jest tylko płatnik, skarb państwa żadnych strat nie ponosi, natomiast

wytwarza się niewłaściwą ujemną opinią,

o urzędnikach skarbowych. Podając powyższe do wiadomości, izba skarbowa prosi o powiadomienie jej o każdym wypadku podobnego usiłowania wyłudzenia.

Jutro, w niedzielę, dn. 21 listopada o godz. 11.30 przed poł. odbędzie się odsłonięcie pomnika naszego najukochańszego  
**b. p. SAMUELA SZOŁOWICZA**  
na które krewnych i przyjaciół zapraszają  
**ZONA, CÓRKI I RODZINA**

Jutro, w niedzielę, dn. 21-go b. m. o g. 12.30, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszej ukochanej i nieodżałowanej  
**b. p. Racheli Gladsteinowej**  
odbędzie się na cmentarzu żydowskim nabożeństwo żałobne, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych  
**Dzieci**

Pani Kleinowej, współwłaścicielce naszej firmy oraz p. Reingoldowi z powodu zgonu **B. P.**  
**PESSY REINGOLD**  
serdeczne współczucie składa  
**ROBOTNICZY I PERSONEL FIRMY W. MASŁO I S-KA**

## Minister Kościółkowski przyjeżdża do Łodzi

### w dniu 12 grudnia na zaproszenie ubezpieczalni społecznej

Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, władze łódzkiej ubezpieczalni społecznej wystosowały w tych dniach do ministra opieki społecznej, Mariana Zyndram - Kościółkowskiego zaproszenie na uroczyste otwarcie nowego gmachu, wybudowanego przez ubezpieczalnię przy ul. Leczniczej.

Gmach przy ul. Leczniczej został już właściwie oddany przez ubezpieczalnię do użytku publicznego i mieści się w nim od pewnego czasu poliklinika populudnowego obwodu, obsługująca dzielnicę Placu Reymonta oraz Chojny.

Oficjalne otwarcie nowego gmachu odbędzie się jednak w niedzielę, dnia 12 grudnia r.b., w którym to dniu władze kasowe zaprezentują przedstawicielom centrali nowoczesne jego urządzenia.

Na uroczystość tę zaproszono

również cały szereg wyższych dygnitarzy stołecznych, przedstawicieli Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, świata lekarskiego i t. p.

Jak nas informują, p. minister Kościółkowski przyjął zaproszenie łódzkiej ubezpieczalni, obiecując przyjechać 12 grudnia do Łodzi. (r)

KINO  
**„PALACE“**  
Ostatnie 2 dni!  
Rewelacyjna zniżka cen!  
Dziś o godz. 12 i 2  
**2 PORANKI**  
WSZYSTKIE MIEJSCA  
**80 gr.**  
na wiecz. **80 gr.**  
seanse od  
**WŁADCA**  
EMIL JANNINGS

### Osobiste

W dniu onegdajszym w kościele św. Jana pobłogosławiony został związek małżeński między panną Elżbietą Rudolfówną a p. Aleksandrem Kosem, naczelnikiem łódzkiej straży ogniowej.

### WYSTAWA PERSKICH DYWANÓW

Dorocznym zwyczajem otwarta została wystawa perskich dywanów w Łodzi w „Grand Hotelu“. Dyr. I. Steinberg, znany i wybitny znawca w tej dziedzinie, wyposażył wystawę w znakomite okazy, a mianowicie: Sarouki, Tebrisy, Kule, indyjskie, azjatyckie i t. p.

Dla miłośników tego rodzaju sztuki, wystawa przedstawia rzadką okazję obejrzenia ciekawych eksponatów. Wejście bezpłatne.

## Skarga radnych Agudy

wniesiona zostanie do sądu okręgowego w Łodzi

Jak nas informują, władze gminy żydowskiej w Łodzi powierzyły adwokatowi R. Ledermanowi opracowanie skargi przeciwko dwum pismom żydowskim „Najer Folksblat“ w Łodzi i „Moment“ w Warszawie o zniesławienie większości rządzącej w gminie.

Jak wiadomo, pisma te zarzucały radnym frakcji Aguda, iż zostali przekupieni przez kandydata na naczelnego rabina Łodzi, p. Lewina z Rzeszowa i

dlatego domagali się niezwłocznego rozpisania konkursu na stanowisko naczelnego rabina łódzkiego.

Sprawa ta oparła się, jak wiadomo, o urząd wojewódzki, który wezwał pos. Minchberga do wyjaśnienia krążących pogłosek w drodze sądowej.

Proces, który odbędzie się w łódzkim sądzie okręgowym, wywoła niewątpliwie duże zainteresowanie, gdyż odsłoni kulisy całej sprawy.

## Wiadukt kolejowy nad Rzgowską

### Ulica Kilińskiego zostanie przedłużona w kierunku południowym

Oddział regulacji miasta prowadzi obecnie prace wstępne w związku z projektowaną budową wiaduktu przy skrzyżowaniach ulic Rzgowskiej z torami kolejowymi.

Od szeregu lat władze miejskie czyniły u władz starania w sprawie budowy wiaduktów, względnie tuneli w miejscach skrzyżowań ważniejszych ulic z torami kolejowymi. W wyniku tych zabiegów prowadzona jest m. in. obecnie budowa wiaduktu, mającego połączyć ulicę Tramwajową z Wysoką, co wpłynie korzystnie na usprawnienie komunikacji we wschodniej części miasta.

Oprócz tego obecnie przebudowany jest most nad ul. Rokicińską, ponieważ most ten jest

przeźnawiały i zbyt wąski.

Z kolei wiadukt otrzyma teraz ul. Rzgowską, na której częste przerywanie ruchu z powodu manewrowania lokomotyw, jest bardzo uciążliwe dla mieszkańców całej dzielnicy.

Ponieważ, w myśl planu zabudowania Łodzi, ul. Kilińskiego ma być w przyszłości przedłużona w kierunku południowym, aż do Rzgowskiej, władze projektują urządzenie rozległego placu w miejscu, gdzie te dwie ulice się zbiegną.

Na placu tym rozpocznie się właściwy wjazd na wiadukt. Dodać należy, że koncepcja wybudowania tunelu pod torami została zaniechana, jako zbyt kosztowna. (rt)

Niezapomniana bohaterka filmów  
**„Nicpoń“ i „Mayerling“**  
najpiękniejsza  
z najpiękniejszych  
gwiazda gwiazd



**DANIELLE**  
**DARRIEUX**  
**DEDE**

w swojej najnowszej szampańskiej komedii paryskiej  
— p. t. —

**„DEDE“**

Już wkrótce  
w kinie „Palace“

**Wiadomości bieżące**

**DYŻURY APTEK.** — Nocny dziśszej dyżurują następujące apteki: L. Steckela, Limanowskiego nr. 37; Sz. Jankielewicz, Stary Rynek 9, T. Stankiewicz, Pomorska 91, A. Borkowski, Zawadzka 45, B. Gluchowski, Narutowicza 6, St. Hamburga i S-ki, Główna 50, L. Pawłowski, Piotrkowska 307.

**POGOTOWIE OBRONY PRZECIWOLOTNICZEJ.** — Wydział woj. skarżący zarządził miejskiemu zarządowi do pp. właścicieli domów i administratorów nieruchomości kwestionariusze w sprawie zgłoszenia kandydatów na komendantów i zastępców domów na wypadek zarządzenia pogotowia obrony przeciwlotniczej.

Wypełnione kwestionariusze przyjmować będą jeszcze komisariaty dziś, w sobotę, dnia 20 listopada r. b. i w poniedziałek, dnia 22 listopada r. b. w godzinach od 16 do 20.

**I ZAKŁAD KAPIELOWY — CZYNNY.** — Po gruntownym remoncie otwarty został I miejski zakład kąpielowy przy zbiegu ulic Nawrot i Wodnej. W zakładzie tym została uruchomiona rzymska łaźnia parowa.

**KURS DLA PIELEŃNIAREK.** — Dnia 1 grudnia nastąpi uroczyste otwarcie I kursu uzupełniającego dla pielęgniarek, zatrudnionych w szpitalach, zakładach i instytucjach zarządził miejski zarząd w Łodzi. Otwarcie odbędzie się w sali rekreacyjnej szpitala Anny Maryi w obecności przedstawicieli władz państwowych, miejskich oraz przedstawicieli organizacji lekarskich.

**Wiec protestacyjny przeciwko aresztowaniu rewizjonistów w Palestynie**

Staraniem Org. Syjon. Rewizjonistów w Łodzi odbył się wielki wiec protestacyjny przeciwko masowym aresztowaniom rewizjonistów w Palestynie. Przy wypełnionej po brzegi sali — przemówienia wygłosili pp. apl. adw. T. Berkał, inż. D. Elpern, M. Klingbajł i M. Lew, po czym przyjęto odpowiednią rezolucję protestującą przeciwko represjom angielskim i wyrażającą słowa uznania i pokrzepienia oraz wiarę w wytrwałość — więźniom. Rezolucja stwierdza, że forma reakcji obranej przez rewizjonistów palestyńskich jest jedyną, wiodącą do zorganizowanego oporu przeciwko arabskim mordom. Zebrani napiętnowali stanowisko, zajęte przez prasę palestyńską, która potępia wystąpienia narodowej młodzieży żydowskiej.

**CAPITOL**

Dziś i dni następnych!

Wspaniały sensacyjno-egzotyczny film o światowej sławie p. t.

**„Pepe le Moko”**  
(Więzień Kazby)

Reżyseria: Julien DUVIVIER

W rolach głównych:  
**JEAN GABIN, MIRELLE BALIN, GABRIEL GABRIO**

Nadprogram: Kolorowy dodatek pt. „BUTELKI” oraz kronika i tygodnik aktualności P. A. T.

Ceny miejsc na wszystkie seanse **od 54 gr.**

**Pomoc zimowa dla najbiedniejszych jest bezapelacyjnym obowiązkiem, który spełnić musi każdy uczciwy obywatel**

Lato minęło i niemal bez jesienno przebiega nadciąga zima. Znamy wszyscy jej groźne podmuchy, odczuwamy często dotkliwie okrucieństwa mrozu, dojmującej zadymki śnieżnej, wichru północnego, który hula w kominach i gra na drutach telegraficznych ponure melodie... Ale dla nas naogół mróz jest tylko... zdrowym powietrzem, które policzki dzieci naszych pokrywa wesołym rumieńcem, przyspiesza krok nasz na ulicy i krążenie krwi w żyłach, pozwala wydobyc z ukrycia łyżwy i narty, przywraca marzenia o Zakopanem, Krynicy, sportach zimowych, sannie etc.

Ale czy wolno nam nawet na chwilę zapomnieć o tych niezliczonych rzeszach nieszczęśliwców i biedaków, dla których mróz jest tragiczną katastrofą, jest zwiastunem wzmagającej się jeszcze, choć już ostatecznej nędzy, głodu, chłodu, rozpacz... Istnieją dziesiątki tysięcy dzieci, którym mróz nie daje zdrowych rumieńców radości, którym bezlitośnie zabiera tlejaca się iskierkę życia, niwecząc resztki odporności ich wynędzniałych organizmów. Istnieją tysiące matek, którym mróz waży pokarm w piersiach, rzucając je na łoża boleści, a często i śmierci. Żyją wśród nas tysiące ojców, których trawi trąd gruźlicy, a mróz przyspiesza niepowstrzymany proces spopielenia się ciała za życia...

Czy wolno zapomnieć o tych legionach nieszczęśliwców, czy wolno żyć swoim życiem względnie nawet dostatku, gdy ci nasi bracia

konają z głodu, a zdradliwe choroby bez przeszkód wdzierają się do ich wyczerpanych i osłabionych organizmów, pozbawionych wewnętrznej paliwa, pozbawionych nawet, najniższego minimum: życiodajnych kalorii? Nie byłibyśmy godni miana stworzeń (na miano ludzi już i tak niestety coraz mniej zasługują mieszkańcy Europy), gdybyśmy nad tą nędzą wyjątkową, która się dokoła nas panoszy, przeszli do porządku dziennego.

Na szczęście w spełnieniu elementarnego obowiązku, jaki na nas ciąży, przychodzą nam z pomocą ludzie dobrej woli, zorganizowani w komitet niesienia pomocy zimowej najbiedniejszym. Właśnie przed wczoraj odbyło się organizacyjne posiedzenie tego komitetu, który ubiegłej zimy przez szereg miesięcy podtrzymywał iskierkę życia w nieprzeliczonych rzeszach nieszczęśliwych pariasów naszego społeczeństwa. Żyjemy w warunkach wyjątkowo ciężkich! Jesteśmy obywatelami miasta pracy. Otaczają nas ze wszystkich stron ci, którzy chcą pracować i jeść. Musimy im pomóc przetrwać, musimy im dać jeść, aby mogli z nami razem doczekać lepszych dni, których jutrenka migocze już w oddali.

Jest to obowiązek szczytny, ale jednocześnie tak oczywisty i tak kategoryczny, że chyba nikomu przypominać go nie trzeba. A jednak ze sprawozdania działalności wspomnianego komitetu w ubiegłym okresie dowiedzieliśmy się, że jest niestety wielu takich mieszkańców (bo obywatelami trudno ich

**WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ SPÓŁKA AKCYJNA**

ROK ZAŁOŻENIA 1870

**CENTRALA: WARSZAWA • JASNA 4 • TEL. 556-60**  
Oddział w Łodzi: ul. PIOTRKOWSKA Nr. 11, tel. 213-24.

nazwać) Łodzi, którzy się od tego oczywistego obowiązku uchylili. Na posiedzeniu padły głosy, aby ich nazwiska opublikować. Zdrowo myśląca i poczująca się do swych obowiązków Łódź żywi dla tych indywidualności pogardę. Ale ludzi o takim braku poczucia humanitarnej cichej pogarda, może naprawdę należałoby napiętnować wyraźnie. Zajmie się tą sprawą zorganizowany właśnie przedwczoraj komitet, który przejmując wszystkie obowiązki zeszłorocznej organizacji.

Na szczęście ci krótkowzroczni egoiści stanowią tylko ułamek ludności naszego miasta. Większość w ubiegłym roku spełniła swój elementarny obowiązek i spełni go nie wątpliwie również w roku bieżącym. Godzi się zaznaczyć, że w tym roku skala świadczeń została zmodyfikowana w ten sposób, iż obciążenie biedniejszych jest mniejsze, a wzrasta stosunkowo w mia-

**zawiera ubezpieczenia:**  
od ognia, od kradzieży z włamaniem, rabunku, transportów lądowych i morskich, od gradobicia, chłomage — od skutków przerwy w ruchu przedsiębiorstwa z powodu ognia, oraz prowadzi dział ubezpieczeń pośrednich — reakturacja.

re lepszej stopy życiowej i większych zarobków. Preliminarz komitetu przewiduje z zainicjowanej kampanii w roku bieżącym wpływy w wysokości dwóch milionów złotych. Poważna to suma, szczególnie w obecnych ciężkich czasach. Ale nie wolno zapominać, że jest kroplą w morzu w porównaniu z bezmiarem głodu, jaki musimy zapokoić. A ciężar tej sumy został naogół tak równomiernie rozłożony, że niewielki stosunkowo wysiłek wystarczy, aby ją pokryć. Pamiętajmy, że gdyby nawet ciężar ten był wielokrotnie większy, nie wolno byłoby nikomu od niego się uchylać! Pomoc zimowa dla najbiedniejszych jest kardynalnym nakazem chwili i musi być wykonana przynajmniej w zakreślonych ramach! I wykonamy ją wszyscy bez sprzeciwu, chętnie, szybko i sumiennie! Tak nam dopomóż Bóg!

(GW.)

Jutro, w niedzielę, dnia 21 listopada 1937 r., jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu naszego nieodżałowanego

**B. P.**

**HENRYKA MANDELTORTA**

odbędzie się na cmentarzu żydowskim o godz. 1 po poł. nabożeństwo żałobne oraz odsłonięcie pomnika, na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

**ŻONA, DZIECI I WNUK**

**Tragiczna sytuacja mieszkaniowa Łodzi**  
Delegacja komitetu obrony praw lokatorskich przedstawiła p. wojewodzie plan akcji społecznej dla budowy 1 i 2-izbowych mieszkań dla świata pracy

W dniu wczorajszym udała się do urzędu wojewódzkiego delegacja utworzonego przy związku lokatorów, przez wszystkie związki zawodowe robotników i pracowników umysłowych, komitetu obrony praw lokatorskich.

Delegacja, w składzie pp. Malinowski, adw. dr. Loosa i Skarbka, miała interweniować u p. wojewody Hauke - Nowaka w sprawie szeregu aktualnych bolączek lokatorskich.

Delegację przyjął w zastępstwie p. wojewody (który wczoraj podejmował wiceministra Rosego) p. wicewojewoda, Stefan Wendorff.

Delegacja przedstawiła p. woj. Wendorffowi memoriał, podpisany przez 43 związki zawodowe, oraz poparty podpisami 50 tys. lokatorów łódzkich. W memoriale tym lokatorzy domagają się utrzymania dotychczasowej ochrony lokatorskiej, obniżki komornego, oraz przedsięwzięcia wielkiej akcji społecznej dla budowy mieszkań jedno- i dwuizbowych, dostępnych dla

robotników i pracowników umysłowych.

Z wygłoszonego przez delegację referatu, wynika, że sytuacja mieszkaniowa w Łodzi jest w porównaniu z innymi miastami Polski fatalna.

W Poznaniu mieszka w jednoizbowych mieszkaniach 10 proc. ludności, we Lwowie — 26 proc., w Warszawie — 36 proc., zaś

w Łodzi jednoizbowe mieszkania zajmuje, aż 58 procent ludności.

Dalej podkreślono, że jeśli chodzi o Łódź, to na obszarze dzielnic robotniczych, jak Bałuty, od setek ten dochodzi nawet do 81 procent mieszkańców, będących się w 1-pokojowych mieszkaniach.

Stan ten z roku na rok za-

miast się polepszyć — pogarsza się. Dochodzi przy tym do zjawisk tak tragicznych, że na 100 osób chorych na gruźlicę — 73 nie ma własnego łóżka.

Mieszkań 1 i 2-izbowych, wskazała dalej delegacja, nie buduje się, ponieważ nie opłaca się to ze względu na niską zdolność płacniczą robotników i pracowników.

Budownictwo społeczne, w obecnym zakresie, nie może powstrzymać wzrostu nędzy mieszkaniowej.

Wobec tego delegacja zwróciła się do p. wojewody, aby swym autorytetem popari inicjatywę mas pracujących Łodzi, zwołania konferencji organizacji społecznych, zainteresowanych w budowie małych mieszkań dla opracowania planu społecznego budownictwa w naszym mieście.

W odpowiedzi na te postulaty, p. wicewojewoda Wendorff przyrzekł przekazać memoriał władzom centralnym, oraz rozpatrzyć z największą troskliwością przedłożony plan zwołania konferencji społecznej w sprawach mieszkaniowych. (gl)

**WIEDEN**  
Wycieczka od 25 | XI — 9 | XII b. r.  
**zł. 110.—**

**PARYŻ**  
codzienne, indywidualne wyjazdy  
**zł. 250.—**

**„ARGOS” POLSKIE BIURO PODRÓŻY**  
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 60, TEL. 107-86

# Niema antysemityzmu w masach „Sabotaż” w postaci przyjaznego stosunku do żydów w Niemczech

Czasopismo żydów niemieckich na emigracji „Judische Revue” opublikowało wrażenia żyda z podróży po Trzeciej Rzeszy; autor w sposób bezstronny, ale wymowny charakteryzuje sytuację żydów w Trzeciej Rzeszy. Poniżej podajemy obszerny wyciąg z tej korespondencji.

— Najbardziej znośne stosunki panują w wielkich centrach, Berlinie, Hamburgu, Frankfurt nad Menem. Tu żydostwo dzieli się na dwie warstwy, pomiędzy którymi łącznikiem są organizacje żydowskie od gminy aż do towarzystw dobroczynnych, biorąc od jednych i dając innym, nieraz z godnym podziwu samozaparcie i ofiarnością. — Jedną z tych warstw, „górne dziesięć tysięcy”, oddaje się jeszcze do dziś iluzji, że stanowią „sferę towarzyską” z całym zbędym wedle pojęć obecnych czasów halasem i rozmachem eleganckich wystąpień, publicznego reprezentowania, ekskluzywnych prywatnych stosunków towarzyskich i wielkich podróży. Bilety wejścia na ich bale kosztują do 7 marek od osoby, tualety są najpiękniejsze, z największym zachwytem omawiane w Berlinie — ale z drugiej strony stoją olbrzymie armie żydów-nędzarzy, którzy zdani są na wsparcie publiczne. Nie należy wglądać w życie rodzinne tych tłumów, jeśli się nie chce utracić reszty radości życia. Tu panuje nieustanny nastrój rozstania, tu codziennie matki oczekują nerwowo na listonosza, czy nie przyniesie czasem listu od ukochanego, skazanego na wygnanie dziecka.

Wielu zerwało na zawsze z radością życia; choć nie wszyscy są smutni. Wytworzyła się pewna obojętność, która jest okropnym brakiem taktu w stosunku do wszystkich cierpiących. Pewnego dnia zjawili się na Oliwaer Platz i w Preussen park w Berlinie „żółte ławki” z napisem: „Ławki te są przeznaczone dla żydów”. Należałoby przypuszczać, że ani jeden żyd nie zrobi użytku z tej „wspaniałomyślności” władz hitlerowskich. Ale koło południa wielu żydów, zamieszkujących licznie w okolicach tych dwóch placów, zajęło miejsce na tych ławkach. Jeden tylko zademonstrował na skóję sposób: zajął miejsce ubrany w czarny tużurek, na którym błyszcząły wszystkie orderzy i odznaczenia dawnej Rzeszy: Żelazny krzyż pierwszej klasy i szereg odznaczeń bojowych.

Miałem w Berlinie okazję obserwować stosunki pomiędzy żydami i nieżydami. Brzmi to

może groteskowo, ale stosunki te są dobre, przeważnie przyjacielskie, czasami prawdziwie sąsiadkie, jak na instrukcje rządu (oczywiście abstrahując od olbrzymiej liczby zorganizowanych antysemitów). Istnieje w Rzeszy o wiele więcej nieżydów, niż się przypuszcza, którzy jeszcze dziś uważają siebie za zaszczyt przyjaźni z żydami i mam wrażenie, że żydzi, którzy są zalopieni w morzu publicznie dekretowanego potępienia i dyskryminacji, czerpią wielką

ciechę w doznawanej po cichu życzliwości, że jest to źródło, gdzie gaszą swe pragnienie przyjaźni, że na tym budują nadzieję na lepsze jutro w tych najtragiczniejszych dniach.

\*

W pociągu pośpieszym byłem świadkiem następującego wydarzenia: pewien pan-żyd, który nie budził pod tym względem żadnych wątpliwości swym wyglądem, przechodził przez wagon sypialny trzeciej klasy, kierując się do wagonu restauracyjnego. Konduktor odezwał się doń:

— Czy nie chciałby pan zająć

łóżka? Tu będzie pan miał przy najmniej spokój.

— Czy ma pan wolne łóżko?

— Dam panu cały przedział; wiem przecież, dlaczego pan potrzebuje spokoju.

Żyd chciał mu wręczyć napiwek.

— Dziękuję, chętnie to uczynięm. Nie przyjmę żadnego napiwku.

Że taki stosunek do żydów nie jest odosobniony, dowodzi najlepiej polemika zainicjowana ostatnio przez organ S. S. „Schwarzer Korps” przeciwko tego rodzaju „sabotażowi w postaci przyjaznego stosunku do żydów”.

## Cała rodzina fałszerzy monet

### Dalsze szczegóły aresztowania zbiega z Koronowa

„Głos Poranny” donosił onegdaj o aresztowaniu w Łodzi 41-letniego Józefa Jędrzejewskiego, który zbiegł z zakładu dla niepoprawnych przestępców w Koronowie. Obecnie dowiadujemy się dalszych szczegółów, dotyczących tej sprawy.

Oto wydział śledczy po zatrzymaniu przestępcy, aresztował również jego syna Bronisława Jędrzejewskiego, zamieszkałego w Łodzi, przy ulicy Drukar

skiej 17.

Ojciec i syn zostali schwytani na gorącym uczynku puszczenia w obieg fałszywych monet 2, 5 i 10-cio złotych.

Zbywali oni fałszyki nie tylko na terenie Łodzi, ale i w Zgierzu, Konstancynie, Aleksandrowie, Pabianicach i t. d.

Ojciec i syn zostali osadzeni w więzieniu, przy ul. Kopernika. Warto przypomnieć, iż w

dnia 2 b. m. aresztowano w Łodzi i osadzono w więzieniu dwóch synów Józefa Jędrzejewskiego — Mariana i Eugeniusza (Drukarska 17), również za puszczenie w obieg fałszywych monet.

Na ogół z rodziny Jędrzejewskich w ciągu dwóch ostatnich lat osadzono w więzieniu za podobne przestępstwa pieniądze 10 osób.

## Tydzień propagandy radia w Łodzi

### organizuje społeczny komitet radiofonizacji kraju

Zarząd społecznego komitetu radiofonizacji kraju w Łodzi na ostatnim swoim posiedzeniu powziął uchwałę zorganizowania w Łodzi oraz na terenie okręgu łódzkiego II tygodnia propagandy radia. Pierwszy taki „Tydzień” zorganizowany został w ubiegłym roku przez Polskie Radio. Dziś natomiast, gdy Polskie Radio ma do spełnienia wiele obowiązków na odcinku rozbudowy radiofonii polskiej, wzniesienia nowych radiostacji, podnoszenia ich mocy i budowania programu — zmuszone było wyrzec się organizowania „Tygodnia propagandy radia”, zwłaszcza, że obowiązek ten wzięło na siebie społeczeństwo zgrupowane w społecznym Komitecie radiofonizacji kraju. Rola zatem Polskiego Radia sprowadza się będzie do ściślejszej współpracy z organizatorami „Tygodnia propagandy radia”.

II tydzień propagandy radia odbędzie się w dniach od 6 do 13 lutego 1938 roku i obejmować będzie szereg interesujących imprez, które częściowo rozpoczną

się w okresie wcześniejszym.

Taką imprezą będzie wystawa radiowa oraz otwarte studio Polskiego Radia, dostępne dla publiczności. Wystawa trwać będzie od 30 stycznia do 13 lutego, a więc obejmować będzie okres dwutygodniowy.

W związku z tym pod przewodnictwem prezesa społecznego komitetu radiofonizacji kraju p. notariusza Stefana Szmida odbyła się konferencja prezydium komitetu z przedstawicielami przemysłu radiotechnicznego oraz przedstawicielami klubów: radio-nadawców (krótkofalowców) i radioamatorów przy udziale przedstawicieli rozgłośni łódzkiej.

Na konferencji tej uzgodnio-

### FOTOPLASTIKON Moniuszki 2

Dzisiaj i dni następnych przebojowy program EGIPT Każdy może odbyć przepiękną podróż pod pałac niebo Afryki za jedyne 25 gr., młodzież szkolna tylko za 15 gr. Fotoplastikon czynny cały dzień

## Po pijanemu zdemolował mieszkanie

### Za spowodowanie awantury — 14 dni aresztu

Onegdaj wieczorem mieszkańcy ulicy Andrzeja zaalarmowani zostali wołaniami o pomoc, które rozlegały się w domu przy ul. Andrzeja 49.

Jak się okazało, lokator tego domu Franciszek Dębowski w stanie nietrzeźwym zaczął demolować mieszkanie, a następnie rzucił się na sąsiadów.

Awantura zwabiła tłum przechodniów i policję. Dębowskiego z trudnością obezwładniono. Broczył on cały krwią z ran, jakie sobie zadawał przy demolowaniu mieszkania.

Wczoraj Dębowskiego doprowadzono do sądu starościńskiego, który skazał go za zakłócenie spokoju

publicznego na 14 dni bezwzględnego aresztu.

### KINO EUROPA

Pocz. 12. 2. 4. 6. 8. 10

NAJWIĘKSZY SUKCES KINEMATOGRAFII!

## DYBUK

Dzisiaj o g. 12 i 2 2 PORANKI 80 gr. do

### CASINO

Pocz. 12. 2. 4. 6. 8. 10

### WIELKI SUKCES!

Potężny film obyczajowy o dziewczętach wielkiego miasta

## DZIEWCZĘTA z NOWOLIPEK

W r. gł. Barszczowska Andrzejewska Cwiklińska Junosza-Stępowski

Dzisiaj o g. 12 i 2 2 PORANKI 80 gr. od

## Teatr, muzyka i radio

### TEATR POLSKI

Dzisiaj o g. 16-ej oraz dziś i jutro o g. 20.30 „Noc Listopadowa”. W niedzielę o godz. 16-ej „Jadzia wdowa”.

### GWIAZDY CYRULIKA WARSZAWSKIEGO

Gwiazdy Cyrulika Warszawskiego: niezrównana pieśniarka Zofia Terne, król humoru Kazimierz Łopek Krukowski i mistrz groteski Ludwik Sempoliński, występują jutro o 12.15 w południe. W Teatrze Polskim w programie, złożonym z celniejszych przebojów rewii „Ktoś z nas zwariował”.

### TEATR KAMERALNY

Świetny artysta scen warszawskich bawiący jeszcze tylko czas krótki na występach gościnnych w Łodzi kreować będzie swą popisową rolę Higginosa w sztuce Shaw'a „Pygmalion” i jutro dwukrotnie a to: o godz. 16-ej i 20 m. 30.

W niedzielę o g. 12-ej po cenach popularnych „Wierna kochanka”.

### TEATR POPULARNY

Dzisiaj w niedzielę o godz. 20.15 Teatr Popularny, przy ul. Ogrodowej grać będzie arcyważną komedią Małinowa „Kundel”.

TEATR W SALI GEYERA dzisiaj o g. 19.30 a jutro o godz. 20.15 wystąpi z wyborną komedią polską „Wierna kochanka”.

TEATR NA WIDZEWIE grać będzie jutro o godz. 15.15 komedię „Galganek”.

### TEIKO KIWA W FILHARMONII

Evenementem w wielkim stylu będzie niewątpliwie występ znakomitej japońskiej pieśniarki Teiko Kiwa, która odbędzie się w czwartek o g. 8.45 w Filharmonii. Artystka wystąpi tym razem z solowym koncertem na program którego złożą się japońskie pieśni i piosenki ludowe.

### ULGOWE PRZEDSTAWIENIE.

Biblioteka im. Borochowa (Zachodnia 59, tel. 191-50) urządza w środę, 24 o. m. specjalne ulgowe przedstawienie sztuki „Pygmalion” z Węgierką.

Biblioteka czynna codziennie od 10—2 i od 4—10 wiecz.

### DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

- 6.20 Gimnastyka i muzyka z płyt
- 11.15 „Śpiewajmy piosenki” — audycja.
- 11.40 Gra Efrema Zimbalisty — skrzypce (płyty).
- 12.03 Audycja południowa.
- 15.10 Utwory ksylofonowe (płyty).
- 15.45 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Po księżycowym promyku”.
- 16.15 Melodie i tańce w wykonaniu orkiestry.
- 16.50 Pogadanka aktualna.
- 17.00 „Artur Grottgger” — opowieść biograficzna.
- 17.15 Koncert na dwa fortepiany.
- 18.15 „Jak należy pakować i przechowywać przetwory owocowe i jarzyny zimą”.
- 18.25 Chór Eryana (płyty).
- 18.45 Rozmowa z radiosłuchaczami.
- 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: („Przyjechali miłośnicy do Poznania” — audycja dla dzieci i „Stefan Żeromski” — audycja).
- 19.50 Pogadanka aktualna.
- 20.00 Polska kapela ludowa.
- 21.00 Sława Gogojewicz (sopran), Maria Szrajberówna (skrzypce), Aleksander Kopacki (baryton).
- 21.45 „Próba ataku gazowego”.
- 22.00 Melodie Krakowa w wykonaniu orkiestry.
- 23.00 Muzyka taneczna (płyty).
- 23.30 Koncert żywych.

### AUDYCJE ZAGRANICZNE WIEDEŃ (507).

- 19.25 Koncert fortepianowy A-moll Schumana, Partita Jergera i Burleska na fortepian z orkiestrą R. Straussa.
- PARYŻ (1648).
- 21.30 „Mireille” — opera Gounoda. LIPSK (382).
- 20.00 „Wiedeńska krew” — operetka J. Straussa.
- SZTUTGART (523).
- 00.00 Fragmenty z oper Verdiego. SOTTENS (443).
- 20.35 Serenada A-dur Brahmsa. BUDAPESZT (550).
- 19.45 „Gul Baba” — operetka Huszki
- RZYM (420).
- 21.00 „Mefistofeles” — opera Boito. FLORENCJA (492).
- 20.30 „Dziewczęta z Holandii” — operetka Kalmana.

### Grand-Kino

Pocz. o g. 12-ej Dzisiaj 2 PORANKI o g. 12 i 2 Ceny od 85 gr.

Mocarze sere

### Jan Kiepura Marta Eggerth

w czolowym arcydziele austriack. produkcji p. t.

### Czar Cyganerii

Passe-partouts i ulgowe bilety bezwzględnie nieważne



## Polska — Belgia na widokregu

Belgijska prasa sportowa donosi, że belgijski związek piłki nożnej już w chwili obecnej wstawia do swego kalendarza spotkania między państwowych w przyszłym sezonie mecz z Polską.

Ponieważ sezon u Belgów rozpoczyna się w październiku i trwa do maja, mecz ten mógłby więc być rozegrany w kwietniu lub maju 1938 roku, o ile oczywiście Polska zaakceptuje propozycję.

## Echa Paryża

Liga paryska nadesłała do krakowskiego OZPN-u gratulacje z okazji zwycięstw naszych piłkarzy w Paryżu, wyrażając zadowolenie, iż dzięki nim Francja miała sposobność zapoznać się z wysoką klasą piłkarzy polskich.

Równocześnie liga paryska zaznacza, że na podstawie dotychczasowych dochodzeń w związku z rewelacjami francuskiej prasy sportowej na temat „kaperowania” polskich piłkarzy nie udowodniono żadnej winy jednemu z przesłanych klubów paryskich, przyrzekając swą interwencję w wypadku, gdyby się okazało, iż zaszło jakieś przekroczenie przepisów.

## Kronsilber mistrzem motorowym ŻKM-u

Onegdaj odbyła się w lokalu ŻKM-u uroczystość zamknięcia sezonu wraz z dekorowaniem mistrzów klubu za rok 1937.

W ubiegłym sezonie klub zorganizował 4 imprezy miejscowe o wartości i jedną imprezę o charakterze ogólnopolskim.

W wyżej wymienionych imprezach oraz imprezach obcych brało udział 60 zawodników, którzy przebyli ogółem 37390 kilometrów sportowych i turystycznych.

Mistrzem sportowym samochodowym został M. Kronsilber — 199 pkt., wicemistrzem sportowym samochodowym został I. Sudak — 101 pkt., mistrzem turystycznym samochodowym — dr. Fajwłowicz — 4603 klm., mistrzem sportowym motocyklowym — D. Ruszecki — 129 pkt., wicemistrzem sportowym motocyklowym — M. Melcer-Dworecki — 116 pkt., mistrzem turystycznym motocyklowym — D. Ruszecki — 1828 klm.



ELEONORA HOLM WYLĄDOWAŁA W PUSZCZY DZIEWICZEJ

Słynna pływaczka amerykańska, zdyskwalifikowana w czasie podróży na olimpiadę berlińską, została zaangażowana jako partnerka Glenna Morrisa, doskonałego 10-bojowca do filmu „Tarzan”

# Co czuje bokser przy k. o.?

## Medycyna odpowiada na to ciekawe pytanie

Bokserzy są „twardzi”. „Miękki” człowiek nie dziwi się już wcale, gdy mistrz taki wymierza ciosy, zdolne ogłuszyć byka, a z człowieka uczynić ociekającą krwią kupę mięsa i kości.

Gdy bokser zostaje pobity „knock out’em”, nikt nie wątpi, że po kilku

dniami powróci do zwykłej „twardości”.

Czy jednak człowiek może istotnie stać się takim wytrzymałym, jakim sobie wyobrażamy boksera? Na pytanie to może odpowiedzieć jedynie medycyna.

Dwaj wrocławscy lekarze, doktor Jokl z uniwersyteckiej kliniki

chorób nerwowych i doktor Gaittman z miejskiej poradni sportowej, podjęli badania, mające na celu stwierdzenie działania „knock out’u” na zdrowie boksera.

Istnieją trzy rodzaje „knock out’u”: cios w podbródek, w arterię szyi i w górną część brzucha, zwaną „dolkiem”. Rozumie się, że

również uderzenie w inną część ciała może wywołać utratę przytomności.

Wrocławscy lekarze stwierdzili, co następuje:

Cios w podbródek powoduje natychmiastową utratę przytomności. Nie trwa zwykle 10 sekund. Bokserzy lubią niezmiernie uciekać się do tego ciosu i nazywają go „przyjemnym „knockout’em”. Pewien mistrz boksu porównał go z działaniem opium. Cios ten powoduje często zaćmienie przytomności, lecz nie przeszkadza dalszemu prowadzeniu walki. Może się jednak zdarzyć, że utrata przytomności trwa minuty, a nawet godziny. Twarzy się wtedy w pamięci luka, zacierająca wspomnienie nie tylko o samym ciosie, lecz również o fakcie walki. Bokser, siedząc po meczu w garderobie, pyta się często sam siebie: Kiedy się tu dostałem?

Cios w arterię szyi należy do rzadkich. Bowiem miejsca tego bronią podniesione ramiona i przechylenie głowy na bok. O ile cios taki uda się, bokser pada nieprzytomny na ziemię. Nie następuje jednak po nim żadne komplikacje.

Najbardziej przykrym jest cios w „dolek”. Bokserzy nazywają go „holesnym knockout’em”. Uderzony pada na ziemię, mruży oczy, odycha z trudem, lecz zachowuje przytomność. Utrudniony oddech może jednak spowodować całkowity odpływ krwi z serca do naczyń brzusnych. W takich wypadkach następuje całkowita i długotrwała utrata przytomności. Istnieją, rozumie się, stadia pośrednie. Czasami po otrzymaniu ciosu w podbródek bokser pada, słyszy, jak sędzia liczy, nie może się jednak podnieść, albowiem mięśnie nóg odmawiają posłuszeństwa.

Stanem pośrednim jest również stan, zwany przez bokserów „groggy”. Gdy bokser otrzymał dużo ciosów, zwłaszcza w głowę, świadomość jego ulega zaćmieniu. Może walczyć automatycznie dalej, lecz orientacja została zakłócona, a szybkość reakcji zmniejszyła się. Jest to sytuacja bardzo niebezpieczna, gdyż nawpół przytomny bokser jest bezbronny wobec ataków przeciwnika. W mowie bokerskiej nazywa się to „knockout na stojąco”.

Bardzo niebezpiecznym ciosem jest „rabbit punch”. Jest to uderzenie w kark, jakim uśmierca się zwykle króliki. Cios ten jest zabroniony, zdarza się jednak. Powoduje absolutną utratę przytomności, pozostawiając ślady na długie miesiące.

Pewnemu bokserowi wypadły cztery dni po „rabbit punch’u” wszystkie włosy na głowie. Inny zapadł w takim wypadku na nieuleczalną epilepsję.

„Knockout” powoduje często luki w pamięci i stany półświadome, skutkiem których występują niekorzystne objawy w zachowaniu się. Jeden bokser np. nie mógł odnależć własnego domu, inny nie poznał narzeczonej, trzeci zapomniał, jak się zawiązuje krawat.

Obaj badający lekarze przysłali do wniosku, że „knockout” absolutnie nie jest niewinną manipulacją. Towarzyszą mu bowiem takie objawy, jak ciężkie bóle głowy i za burzenia w mowie. Obserwowano również wystąpienie żółtaczk. Starzy bokserzy, którzy zostali wielokrotnie pobici, stają się bardzo wrażliwi na kłeskę. Niektórzy idocieją nawet.

Każdy zawód atlety kryje w sobie szczególne niebezpieczeństwo. Może to okoliczność czyni go właśnie ponętym. Za bohatera bowiem uchodzi bokser, który śmiało stawia czoło stałej groźbie kalectwa, a nawet śmierci.

# Sport od A do Z

Aktualny biuletyn ze wszystkich dziedzin sportu

AKS postanowił grać przez całą zimę i ma już w tej chwili gotowy terminarz do końca r. b. Jutro, chorowianie grają w Krakowie z Cracovią. Spotkanie wicemistrza z mistrzem, obudziło zarówno na Śląsku jak i w Krakowie, duże zainteresowanie. Liga popierania turystyki organizuje nawet specjalny pociąg sportowców do Krakowa.

BELGIJSKIE tournée bokserów łódzkich nie dojdzie do skutku. Raczej belgowie na dobrych warunkach finansowych chcieliby przyjechać do Łodzi, sprowadzenie zaś Polaków nie wytrzymuje dla nich kalkulacji, tym bardziej, że LOZB zastrzegł się, że drużyna może stoczyć tylko dwa mecze.

CWS — jutrzejczy przeciwnik Geyera, zajmuje w tabeli mistrzostw stolicy przedostatnie miejsce, przed Fortem Bema, choć w ostatnich czasach zarysowała się wyraźna przewaga Fortu. Jest rzeczą ciekawą, jak na tle tego słabego zespołu wypadnie mistrzowski zespół Łodzi — Geyer.

DZIS rozpoczyna się turniej siatkówki drużyn trójkowych o nagrody zarządu miejskiego. Do turnieju zgłosiło się ponad 40 zespołów męskich i żeńskich, tak, że rozgrywki potrwać kilka tygodni. Odbywać się one będą w sali przy ul. Rokicińskiej 41. Dziś o 16-ej pierwsze mecze żeńskie, jutro o 9-ej pierwsze mecze męskie.

ERIK Agren, czołowy bokser szwedzki, przyjaciel Chmielewskiego z podróży do Ameryki — przechodzi do obozu zawodowców i wyjeżdża niebawem na stałe za ocean. O Agrenie opowiadają historie, że jako amator zarabiał już wielkie sumy, w Kopenhadze za start wziął więcej, niż niejedyn zawodowiec.

FINSCY bokserzy, którzy bawili przed trzema tygodniami w Łodzi, po powrocie do Helsinek bardzo chwaliли gościnność polską, zwłaszcza łódzką. W tych dniach otrzymał Geyer serdeczne podziękowanie od WOZB, ze specjalnym wyróżnieniem konsula dyr. Roberta Geyera, inż. Tarchalskiego i p. Wendego.

GEYER jedzie do Warszawy na mecz z CWS-em w osłabionym składzie, bez Pisarskiego, który ostatecznie będzie walczył w Poznaniu z Campem i Mikołajczyka, któremu odnowiła się kontuzja. W stolicy łódzianie walczyć będą w nast.

HALA sportowa w parku im. ks. Poniatowskiego jest wciąż zamknięta i nie zapowiada zmiany na lepsze. I znów przejdzie sezon niewykorzystany. Hala łódzka osiągnie w niedługim czasie mało chwalebny rekord — budowy bez końca. Czyż nie znajdzie się ktoś w Łodzi, kto zyska sobie wdzięczność sportowców i pchnie sprawę hali na normalne tory?

INTRYGUJĄCA polski świat sportowy rzeczą jest, kto będzie doradcą zagranicznym hokeistów, gdyż kapitan związkowy p. Warmański, z powodu braku znajomości stosunków zagranicznych, nie podola zadaniom. Zresztą p. Warmański narazie przychodzi do gotowego, cały bowiem program przygotował mu p. Sachs.

JUTRZEJSZY kalendarzyk imprez łódzkich, przewiduje: o godz. 11.30 na boisku WKS-u mecz towarzyski LKS (liga) — WKS, oraz dwa mecze o mistrz. kl. B i C, o godz. 11-ej w sali Geyera finały „pierwszego kroku bokerskiego”, od godz. 9-ej w sali przy ul. Rokicińskiej 41 turniej siatkówki drużyn trójkowych.

KANADYJSKY hokeiści „Sundbury Tigers”, którzy będą walczyć w pierwszych dniach lutego przyszłego roku w Katowicach, opuszczają już w przyszłym tygodniu swą ojczyznę i pierwszy swój mecz w Europie stoczą 20 grudnia w Londynie. Przed mistrzostwami świata w Pradze, kanadyjczycy rozegrają nie mniej i nie więcej jak 40 meczów.

ŁÓDOWISKA łódzkie, w związku z obniżeniem się temperatury, są pośpiesznie wykańczane. W każdej dzielnicy miasta będziemy mieli w bieżącym sezonie po kilka dobrze zorganizowanych lodowisk. Młodzież łódzka prosi jednak o niskie ceny wstępów na lodowiska aby móc często je odwiedzać.

LKS wystąpi przeciwko WKS-owi w dniu jutrzejszym w następującym składzie: Andrzejewski (Cegliski), Karasiak, Gafecki (Wentel), Pegza I, Pegza II, Tadousiewicz (Osiecki), Miller, Lewandowski, Mucharski, Cegliski i Król (rez. Sowiak). W LKS II przeciwko Sokolowi (Zgierz) wystąpi m. in. Rudnicki.

MAJCHRZYCKI zremisował w Erfurcie z Bodem, a w Łodzi znokautował w drugiej rundzie Chmielewskiego. Mecz ten odbył się w ramach spotkania Sokół (Poznań) — Heros i przyniósł zwycięstwo drużynie polskiej w stos. 9:7. Majchrzycki wykazał bardzo słabą formę.

NORWEGIA szykuje się do meczu bokerskiego z Polską w dniu 5 grudnia w Oslo. Przygotowania do tego meczu idą pod hasłem: „rewanż za nieubytą porażkę w

**DOKTOR KLINGER**

spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (włosów)

Andrzeja 2, tel. 132-28

Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w W niedzielę i święta od 10—12

Poznaniu”. Skład drużyny norweskiej będzie ustalony drogą eliminacji, od których zwolnieni zostali Henri Tiller i Jarl Johnsson.

O KONTAKT sportowy z Polską zabiega coraz usilniej Czechosłowacja. Jak wiadomo, istnieje zakaz utrzymywania stosunków sportowych polsko-czeskich. Przy każdej okazji sport czeski daje wyraz swego zainteresowania dla sportu polskiego i chęci nawiązania go.

PISARSKI ostatecznie jedzie do Poznania na mecz z Campem. Pisarski przypuszczalnie też pojedzie do Oslo i Nyköping - Falster na miejsce Chmielewskiego, który według wszelkiego prawdopodobieństwa zrezygnuje z udziału w obozie Pisarski, po meczu niedzielnym pozostaje już w Poznaniu na obozie.

REWIA narybku tenisowego t. zw. „pierwszy krok”, którą przez trzy lata organizowano z wielkim powodzeniem i... nakładem kosztów przypuszczalnie już się w przyszłym roku nie odbędzie. Wima jest mocno rozczulona na związek państwowy i z krytyką jego posunięć w dziedzinie wyszkoleniowej wystąpi na walnym zgromadzeniu.

SLYNNY olbrzym włoski, Primo Carnera, jak się okazało, znajduje w Warszawie pierwszy mecz z di Meglio. Carnera, jak się okazało, znajduje się w bardzo słabej formie. W czasie meczu ograniczył się wyłącznie do defensywy i przegrał wysoko na punkty po 10-rundowej walce.

TEDDY JAROSZ walczy 6-go grudnia w Paryżu w Palais de Sport z Candele, najlepszym po Thilu pięściarzem francuskim. Jeżeli powiedzie się z Candelem, to Polak spotka się z Marcel Thilem. Ran przebywa również w Paryżu i będzie walczył w sali Wagram w nadchodzący czwartek 25 b. m. z nieznanym jeszcze przeciwnikiem.

UWAGA prasy zagranicznej skupiona jest na polskich piłkarzach. Przedewszystkim interesują się nami ci, z którymi corocznie się spotykamy w meczach międzypaństwowych, w pierwszym rzędzie Jugosławia, która musi nas pokonać w Zagrzebiu w prz. r. 5:0, aby wejść na nasze miejsce do finału mistrzostw świata.

WILIMOWSKI jest królem strzelców ligowych za cały czas istnienia ligi. Ślązak jest więc nie tylko świetnym napastnikiem ale i doskonałym strzelcem. Ciekawe, wiele bramek w sumie zdobył ten znakomity gracz, nie tylko o mistrzostwo. Nawet więcej niż tysiąc!

ZNANY tenisista australijski, John Bromwich zdobył tytuł mistrza Nowej Południowej Walii w Australii, bijąc kolejno Viviana Mc. Gratha, Jacka Crawforda, a w finale Adriana Quista 4:6, 6:4, 6:1, 2:6, 7:5

PRZEJAZDY indywidualne

# do FRANCJI i ITALII

Wagons-Lits/Cook. Piotrkowska 68. tel. 170-70

załatwia najszybciej

# Uznanie wiceministra Rosego dla włókiennictwa

Fabryki łódzkie wywarły na gościach warszawskich dodatnie wrażenie. — Uderzająca czystość w przedsiębiorstwach zarobkowych. — Jak konkuruje mały przemysł z wielkim

Wezorem rano przybył do Łodzi wiceminister przemysłu i handlu dr. Adam Rose. Wraz z p. wiceministrem Rosem przybył dyrektor departamentu przemysłowego w tym ministerstwie p. Michał Wierusz - Kowalski, i naczelnik wydziału wytwórczości przemysłowej p. Dembowski.

Na dworcu Fabrycznym powitali przybywających pp.: wojewoda łódzki Aleksander Hauke - Nowak, naczelnik wydziału bezpieczeństwa w urzędzie wojewódzkim, dr. Stanisław Wrona, naczelnik wydziału przemysłowego inż. Edward Głogowski, starosta Giełczyński, komendant policji insp. Niedzielski.

Z ramienia sfer gospodarczych na dworzec przybyli pp.: prezes izby przem.-handlowej, gen. dr. Feliks Maciszewski, dyrektor izby inż. Karol Bajer, prezes związku przemysłu włókienniczego w Państwie Polskim dr. Bruno Biederman i dyrektor związku dr. Henryk Berkowicz. Po powitaniach p. wicemin. Rose udał się na zwiedzanie fabryk włókienniczych, co wypełniło cały dzień wczorajszy.

## W fabrykach wielkiego przemysłu

Zwiedzanie fabryk rozpoczęło się od Zjedn. Zakł. przemysłu włókienniczego Scheiblera i Grohmana. Zwiedzenie tych zakładów przemysłowych rozpoczęło od przedziałni, przy ul. Emilii. Następnie zwiedzono tkalnię przy ul. Przedziałnianej oraz wykończalnię przy ul. Emilii.

## Normalne obroty Lekki spadek akcji

Na rynku walorów tendencja w dalszym ciągu była cokolwiek mocniejsza. Jedynie pożyczka inwestycyjna doznała lekkiej niżki, którą tłumaczy pojawieniem się większego pakietu tych obligacji na giełdzie. Resztą pożyczek przeprowadzono transakcje normalne przy uregulowanej podaży.

4 i pół proc. państwowa pożyczka wewnętrzna podniosła się o 25 pkt. Grubszymi odcinkami obracano po 56,75 kupno, 57,25 sprzedaż, za drobne płacono 56,25, żądano 56,75.

3 proc. pożyczka inwestycyjna spadła o 50 pkt. I em. obracano po 71 w placeniu, 71,50 w żądaniu. Takąż niżkę zanotowała II em. tej pożyczki, za którą płacono 70,25 — 70,75 (serie 82).

5 proc. pożyczka konwersyjna zwykła o 25 pkt. Papierem tym obracano po 62,50 kupno, 63 sprzedaż.

4 proc. prem. pożyczka dolarowa (dolarówka) zanotowała zwykłą 10 pkt. Na rynku prywatnym obracano nią po 39,50 w placeniu, 40 w żądaniu.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna utrzymała się na poziomie poprzednim: za grubsze odcinki nadal płacono 59,75, żądano 60,25, drobne zaś 59,15 kupno, 59,65 sprzedaż.

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie ser. V nie wykazały zmian. Nadal obracano nimi po 57,25 kupno, 57,75 sprzedaż.

5 proc. listy zastawne m. Łodzi również były bez zmian. Na rynku prywatnym obracano nimi po 57 w placeniu, 57,50 w żądaniu.

Na rynku akcyjnym tendencja była nieco słabsza. Akcje Banku Polskiego, w wyniku zmniejszonego poowtu, obniżyły się o 50 pkt. do poziomu 107 kupno, 108 sprzedaż.



POWITANIE NA DWORCU. Stoją od lewej: dyr. K. Bajer, nac. inż. Dembowski, dyr. departamentu M. Wierusz-Kowalski, wojewoda Al. Hauke-Nowak, wicemin. dr. Adam Rose, prezes gen. dr. F. Maciszewski. W drugim rzędzie widoczni: nac. dr. St. Wrona i komendant Elzesser - Niedzielski. —

Pana wiceministra Rosego oprowadzał po zakładach i objaśnięć udzielał prezes zakładów, gen. dr. Feliks Maciszewski oraz kierownicy poszczególnych działów produkcji.

Następnie p. min. Rose wraz z otoczeniem udał się do zakładów włókienniczych firmy „Al-lart“ przy ul. Kątnej, gdzie powitał gości dyr. Saladin, który następnie oprowadzał p. wiceministra Rosego i towarzyszące mu osoby po fabryce. Pan minister żywo interesował się szejgółami produkcji włókienniczej, wykazując duże zrozumienie dla przedstawianych mu bolączek przemysłu łódzkiego.

Z kolei p. minister Rose udał się na zwiedzanie chałupniczych zakładów włókienniczych przy Al. Kościuszki, a m. in. zwiedził fabrykę wyrobów jedwabnych firmy S. Korman i S-ka.

Po śniadaniu o godz. 15-ej p. minister Rose złożył wizytę panu wojewodzie łódzkiemu Aleksandrowi Hauke Nowakowi, po czym wraz z towarzyszącymi mu wyższymi urzędnikami, min. przemysłu i handlu zwi-

dził fabrykę Eiserta, a następnie Niciarnię Widzewską.

Przez cały czas pobytu p. wiceministra Rosego towarzyszyli mu pp. wojewoda Al. Hauke - Nowak, nac. dr. St. Wrona, naczelny inż. E. Głogowski, a z ramienia izby przemysłowo - handlowej: prez. Maciszewski i dyr. Bajer.

Fabryki wielkiego przemysłu włókienniczego wywarły na zwiedzających gościach duże wrażenie. Min. Rose niezwykle żywo interesował się produkcją i potrzebami włókiennictwa, wyrażając się z uznaniem o przemyśle łódzkim.

## P. wiceminister Rose w „Sammelbudzie“

Silniejsze może wrażenie wywarł na wicemin. Rosem przemysł zarobkowy, z którym goście warszawscy zetknęli się w domu nr. 10 przy Al. Kościuszki.

W domu tym, t. zw. „Sammelbudzie“ mieszczą się 24 przedsiębiorstwa przemysłu zarobkowego, pracujące w znanych powszechnie, a specyficznie łódzkich warunkach.

Przed wszystkim uderzyła p. ministra czystość w tych fabrykach, gdzie spodziewał się, że zastanie nieporządek. Pan minister wyraził swe uznanie dla czystości i porządku, przy czym, uśmiechając się, zapytał żartobliwie, czy nie należy tego przypisać sprawnie funkcjonującej administracji łódzkiej.

Pan minister odwiedził następnie kolejno szereg znajdujących się tam fabryczek, gdzie rozmawiał z właścicielami.

Na zapytanie p. ministra, skierowane do właścicielki jednej z fabryczek — jak jej się powodzi — ta z dumą odpowiedziała:

„Panie ministrze, wszystkie podatki za rok 1937 są zapłacone“.

Min. Rose podziękował tedy serdecznie za tę informację i życzył pomyślnego rozwoju firmy.

P. wiceminister Rose interesował się również kwestią konkurencji pomiędzy drobnym i wielkim przemysłem włókienniczym.

Jeżeli chodzi o ogólne wrażenie, jakie wywarła na p. ministrze posesja, przy Al. Kościuszki 10, to bezwzględnie należy u-

nie ceny te poważnie spadły, co spowodowało również spadek cen gotowego produktu, tak, że rozwinęła się silna konkurencja pomiędzy producentami, którzy rzucili na rynek wate po cenach niskich, aby zwolnić surowiec i nie narażać się na rozwiązywanie umów z własnej winy z zagranicznymi formami.

Producenci nie mogą zadowolnić się jednym gatunkiem surowca Z ilości przyznych im 2.000 kg., starają się uzyskać po kilkaset kg. różnych gatunków, na co zagraniczne formy godzić się nie chcą.

Rezultatem tych trudności jest to, że drobnymi producentami rezygnują z bezpośredniego importu. Zwracają się natomiast do łódzkiego handlarzy o zakup surowca. Handlarze sprowadzają surowiec nieoclonny, na podstawie kontyngentów ofiarowanych im przez producentów, przy czym od ceny odliczają tylko koszty samego kontyngentu.

W wyniku obecnej polityki kontyngenty importowe marnują się (niewyzyskane w terminie), resztę zaś realizuje się za pośrednictwem handlu.

Ograniczenie kontyngentów importowych dla handlu nie przyniosło korzyści drobnym producentom.

M. in. głównym argumentem, uzasadniającym ograniczenie kontyngentów dla handlu, miała być ostatnia niżka cen wełny o 20 proc. Rozumowano — zdaniem naszych informatorów, — w ten sposób, że ponieważ ostatnie kontyngenty są wartościowe, a nie wagowe, i ponieważ ceny bawełny spadły o 20 procent, to automatycznie wartość importu wzrosła o 20 procent.

Ażebym utrzymać dotychczasowy poziom, można ograniczyć import o 20 procent.

Argumentacja tedy jest z gruntu błędna. Spadek cen bawełny do 20 procent dotyczy przede wszystkim bawełny amerykańskiej, natomiast bawełna indyjska, którą importują handlarze, nie niżkowała. Bawełna ta nabywana jest przez odbiorców systemem t.zw. „schlussowym“, t. j. raz do roku, w przeciwieństwie do sukcesywnych zakupów bawełny amerykańskiej.

Obecnie, ograniczenie importu o 20 procent odnosi się do całoroznego zakupu tej bawełny i ew. późniejsze fluktuacje cen na tych rynkach nie mogą wpłynąć na zmianę sytuacji.

Powyższe argumenty, zdaniem sfer surowcowych, uzasadniają konieczność jaknajwyższej zmiany polityki kontyngentowej.

W sprawie tej ma być w dniach najbliższych złożony specjalny memoriał na ręce delegata ministerstwa przemysłu i handlu przy Zrzeszeniu producentów przędzy bawełnianej w Łodzi.

## Polityka kontyngentów surowcowych wymaga poważnych zmian i przesunięć

W dniu dzisiejszym odbędzie się w izbie przem. handlowej konferencja, na której bawiący od wczoraj w Łodzi wicemin. Rose zapozna się z zagadnieniami surowcowymi.

W dyskusji — poza kwestią surowców krajowych — wysunie się niewątpliwie również i dyskutowana ostatnio w kołach gospodarczych polityka importowa.

Polityka ta ostatnio w odniesieniu do podstawowego surowca importowanego t. j. bawełny, nasuwa sferom włókienniczym szereg zastrzeżeń.

Ostatnio bowiem zaobserwować się dała tendencja ograniczenia handlu surowcowego w uprawnieniach importowych, tak np. w ostatnim miesiącu kontyngenty bawełniane dla handlu zostały zmniejszone o 20 proc. W ostatnich czterech miesiącach zmniejszenie kontyngentów dla handlu wyniosło 30 procent.

Kontyngenty, udzielane małym przedsiębiorcom oraz mniejszym fabrykom są naogół niewielkie i wynoszą od 1.500 do 2.000 kg. Producenci, uzyskujący takie przydziały kontyngentowe w praktyce nie są w stanie ich realizować. Wpływa na to szereg czynników.

Zagranica nie chce sprzedawać małych ilości bawełny, a transakcje takie dla producentów łódzkich są wybitnie nieopłacalne.

Producenci mniejsi nie są obeznan z rynkami zagranicznymi i często zawierają niekorzystne transakcje; tak np. w r. ub. zakupywano bawełnę po stosunkowo wysokich cenach. Obec-

ważać je za dodatnie, gdyż jak min. Rose sam powiedział: „spodziewał się bałaganu, a zastał porządek“.

## Rynek pieniężny

### Urzędowa cedula giełdy warszawskiej

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była zniżkowa przy obrotach niewielkich. Notowano: Amsterdam 293,10, Bruksela 89,80, Gdańsk 100, Helsingfors 11,66, Londyn 26,42, Nowy Jork 5,25, Nowy Jork — kabel 5,27,88, Paryż 17,97, Praga 18,57, Sztokholm 136,25, Zurych 122,20. Bank Polski płacił za: dolary amerykańskie i kanadyjskie 5,25, floreny holenderskie 929,10, franki francuskie 17,67, szwajcarskie 121,70, funty angielskie 26,33, palestyńskie 26,10, belgi 89,55, guldeny gdańskie 99,80, korony czeskie 16,70, duńskie 117,40, norweskie 132,10, szwedzkie 135,60, liry włoskie 20,20, szylingi austr. 97,50, marki fińskie 11,25, marki niemieckie 116, w srebrze 118.

### AKCJE.

Dla akcji tendencja była słabsza przy większych obrotach Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 107,50 — 106,50 — 107,50, Węgiel 24,75 — 24,63, Lilpopy 53,25, Starachowice 30,50, Haberbusch 42, za Ostrowieckie chciano płać 45,75.

PAPIERY PROCENTOWE.  
Dla papierów procentowych tendencja była mocniejsza przy większych obrotach 4 i pół proc. pożyczka wewnętrzna i 4 proc. konsolidacyjna. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 71,25 — 70,50, seria II 82, 4 proc. dolarowa 39,75, 4 proc. konsolidacyjna 60, drobne 59,38, 5 proc. konwersyjna 62,75, 4 i pół proc. wewn. 56,75 — 57, drobne 56,50, 4 i pół proc. ziemskie 57,25 — 57,50, 4 i pół proc. ziemskie poznańskie seria „K“ 54,50, 5 proc. W-wy 1933 r. 62,25 — 62,75 — 62,50, 5 proc. Częstochowa 1933 r. 55,50.

### GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	Sprzedaż	Kupno
Dolarówka	40.00	39.75
Inwestycyjna 1 em.	72.00	71.75
Inwestycyjna 2 em.	71.25	71.00
Konsolidacyjna gr.	60.25	60.00
Konsolidacyjna dr.	59.75	59.50
Wewnętrzna	57.00	56.75

Tendencja utrzymana.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

Zyto (trans.)	24.00
Mąka żyt. 50%	35.00
Mąka żyt. 65% I g.	32.75
Rzepak	59.00 — 60.50
Siemianki lniane	48.50 — 49.50
Gorzycza	41.00 — 42.00
Słoma żytnia	8.00 — 8.50
Słoma pszenna	7.50 — 8.00
Siano luzem	12.00 — 13.00
Siano prasowane	10.00 — 10.50

Reszta bez zmiany.  
Tendencja spokojna.

### NOTOWANIA BAWELNY

NOTOWANIA BAWELNY NOWY JORK.  
Otwarcie z dn. 19.11: grudzień 7.70, styczeń 7.72, marzec 7.79, maj 7.84, lipiec 7.89, październik 7.98.

LIVERPOOL.  
Otwarcie z dn. 19.11: grudzień 4.52, styczeń 4.46, marzec 4.51, maj 4.56, lipiec 4.59, październik 4.65.

ALEKSANDRIA.  
Notowania z dn. 19.11: Sakellaris: listopad 14.90, styczeń 14.35, marzec 14.06, maj 13.80. Ashmouni: grudzień 9.69, luty 9.67, czerwiec 9.72, październik 9.92.  
Giza: listopad 12.03, styczeń 11.89, marzec 11.82, maj 11.83.

**PROSZKI BÓLU GŁOWY**  
OD DLA DOROSEYCH ZE ZNAKIEM FABR.  
**PSYCHOLKA**  
Stosuje się również przy PRZEBIENIU GRYPIE i KATARZE



WIECZNE PIÓRA

„PARKER” na raty od 5 zł. miesięcznie „STAMBUŁ” poleca

Polskie Towarzystwo dla Handlu Ratalnego Spółka z ogr. odpow. Łódź, Al. Kościuszki 17, tel. 163-66. Na żądanie wysyłamy naszych agentów

Do akt Nr. Km. 2561/37 OBWIESZCZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. I-go Piotr Kęsiak, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Narutowicza Nr. 35 na zasadzie art. 602 K. P. C. o-głasza, że w dniu 7 grudnia 1937 roku o godz. 13-ej w Łodzi, przy ul. Słowiańskiej Nr. 4/6 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: młota mechanicznego w dobrym stanie, oszacowanego na łączną sumę zł. 3.000, który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dnia 15 listopada 1937 r. Komornik: (-) PIOTR KĘSIAK Sprawa Erazma Prinkego przeciwko firmie „Turski, Cwikliński i S-ka”.

STOŁY KRZESŁA wysciewane Najtaniej kupisz ZACHODNIA 57 tylko we f-mle Własny wyrób! Sz. Michałowicz DOGODNE WARUNKI!

Dr. med. Paulina Lewi PC WRÓCIŁA specjalista chorób kobiecych i akuszerii Śródmiejska 28 telef. 240-10 przyjmuje od 12-2 i od 4-8 wiecz.

Do odstąpienia sklep wraz z urządzeniem w centrum miasta. Oferty składać do Biura Ogłoszeń S. Fuchsa, Piotrkowska 87, sub. „Korzystna okazja”.

Przedstawiciel na Tomaszów - Maz. dobrze wprowadzony w przemyśle włókienniczym do sprzedaży olejny poszukiwany. Oferty sub. „B. M. 50” do biura ogł. S. Fuchsa, Łódź, Piotrkowska 87.

LEKCYJ TANCÓW MODNYCH pojedyn-czo i w grupach J. WAJNTRAUB ul. KILIŃSKIEGO 11 Tel. 162-21, II podw. parter

„OLLA” GUM. 3 „OLLA” GUM. 3 JEST DOWODNIE NAJBARDZIEJ ROZPOWISZECZNIONĄ MARKĄ NA KULI ZIEMSKIEJ! NIE ISTNIEJE MARKA LEPSZA, CZY TEŻ PEWNIJSZA OD „OLLA” GUM. 3. GDY „OLLA” JEST BEZSPRZECZNIE NIEPRZEŁIGNIONA TAK W SWEJ JAKOŚCI, JAK I DELIKATNOŚCI! 5 nowocześnie urządzonych fabryk, patent amerykański, Dr. Balogh Nr. 1939704 ponad 40 lat doświadczenia i specjalizacji!!!

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

PEDAGOG z długoletnią praktyką udziela lekcji, specjalnie dzieci cofnięte, nerwowe. Wiadomość w firmie „El - Bo”, Pomorska 24, od 4-6, telefon 132-48. 8470-2

KSIEGOWOŚCI (włoskiej, amerykańskiej, przebitkowej) wyucza buchalter - bilansista. Zakłada i prowadzi księgi. Ceny niskie. Al. I Maja 35, m. 35, 7-9 wiecz. 336-3

Kupno i sprzedaż

NA WYPŁATY! Od 1 zł. tygodniowo: wyżymaczki, plater, porcelana, naczynia kuchenne oraz wszelkie artykuły gospodarstwa domowego poleca firma „Stella”, Łódź, Piotrkowska 120 w podwórzu, lewa oficyna. 8466-2

OKAZYJNIE do sprzedania futro męskie i wózek dziecienny w dobrym stanie, Żeromskiego 39, m. 5, front.

MYDŁO „TRÓJKA” z 3-ma chłopcami niedoścignionej jakości

PRACOWNIA HAFTÓW maszynowych „Styl” poleca najmodniejsze hafty, korale, gotowe kołnierzyki i karakusy do konfekcji damskiej. Łódź, Sienkiewicza 9. 034-8

DUŻY PLAC z domem mieszkalnym przy ulicy 11-go Listopada okazjnie do sprzedania. Bliższe wiadom. Piotrkowska 80 m. 2, od 14-16-ej. 114-5

SAMOCHÓD ciężarowy 3-tonnowy, używany w dobrym stanie kupię. Oferty „Samochód” do Biura Fuksa Piotrkowska 87. 173-3

NOWOŚCI w dużym wyborze na kostiumy, suknie, pokrycia futer oraz bluzki w modnych kolorach. Tamże resztki. Narutowicza 36. Tel. 113-18, dawniej Legionów 17, R. Braude.

OKAZYJNIE sprzedam meble mahoniowe, dywany, żyrandol. Żwirki nr. 8, m. 4, od 16-18.

PINCZERKI (karłowate) Skyeterriery, Doberman (karłowaty) do sprzedania. Oferty do adm. „Głosu Porannego” sub „Nr. 8464”.

Lokale Do wynajęcia w nowowzniesionym nowoczesnym domu różne mieszkania 3 pokojowe z holem i wszelkimi wygodami. Informacje Żeromskiego 21, telefon 266-02 i 131-76.

3 I 4 POKOJE z kuchnią, holl, centralne ogrzewanie, w eleganckim nowoczesnym domu vis a vis parku Staszica, ul. Ma gistracka 36. Informacje telef. 124-37. 8477-2

SLONECZNE MIESZKANIE 4-POKOJOWE, przedpokój, holl, wszelkie wygody, centralne ogrzewanie, w nowym domu przy ul. Wólczańskiej 19 (obok szpitala św. Jana) od zaraz do wynajęcia. 732-12

3 POKOJOWE słoneczne mieszkanie, wygody, pierwsze piętro do wynajęcia. Żeromskiego 41, wiadomość u dozorcy.

Różne

BACZNOŚĆ! Uwaga Nr. 47 Kilińskiego Nr. 47. Taniol Tapicer i dekorator, majster dyplomowany i cechowy przez ministerstwo zatwierdzony w roku 1905 przyjmuje wszelkie tapicerskie i dekoracyjne roboty i reperacje po bardzo niskich cenach. Uwaga: Proszę mnie zawiadomić listownie. S. Karabanow, Nr. 47 Kilińskiego Nr. 47 Mistrz dyplomowany i cechowy.

FILCEM GUMOWANYM Drzwi i okna uszczelnione bezkonkurencyjnym systemem A. Frydenkonia Dzwonić 173-57 w soboty, tel. 222-72

ZAKOPANE. Przyjmuję zapisy na zimowe uczniowskie kolonie wakaacyjne. Dr. Falek, Pomorska 91, tel. 260-97. 133-2

ZGUBIONO 3 kwity inkas., wy dane przez Bank Spółdzielczy Kredyt. Właśc. Nieruch. w Łodzi: 1) z dn. 26 X 37 r. nr. 30144 na 14 weksli zł. 1000, 2) z dn. 3 XI 37 r. nr. 30393 na 1 weksel zł. 80, 3) z dn. 6 XI 37 r. nr. 30518 na 1 weksel zł. 35. Powyższe weksle unieważnia G. Berliński. 8467-2

OGŁOSZENIE. Zarząd Firmy Angielsko - Polski Przemysł Gumowy „GENTLEMAN” Sp. Akc. zawiadamia niniejszym PP. Akcjonariuszów, że w dniu 15 grudnia 1937 r. o godz. 6-ej po poł. odbędzie się w lokalu siedziby Zarządu w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 89 ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW z następującym porządkiem dziennym: 1) zwołanie i wybór przewodniczącego, 2) sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za 1936/37 rok operacyjny, 3) zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za 1936/37 rok operacyjny, podział zysku oraz udzielenie Zarządowi absolutorium, 4) budżet i plan działania na 1937/38 rok, 5) wybory członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 6) wolne wnioski. Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć i brać udział w głosowaniu na Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć swoje akcje lub dowody depozytowe i zastawowe instytucji kredytowych najpóźniej na 7 dni przed Walnym Zgromadzeniem w lokalu Spółki, przy ul. Bol. Limanowskiego Nr. 156.

OGŁOSZENIE. W niedzielę, dn. 21.-XI o godz. 11 przed południem w lokalu Centralnego Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Woj. Łódz. (Piotrkowska 10) odbędzie się odczyt adwokata J. Kaliskiego Rady prawnego Centrali Związku Kupców w Warszawie na temat: „Aktualne zagadnienia gospodarcze i podatkowe”, ponadto przemawiać będzie inżynier ALFRED SZTOLCMAN Sekretarz Rady Naczelnej Kupców Żydowskiego na temat: „Zadania organizacji kupieckiej w dobie obecnej”. Wstęp dla członków Stowarzyszenia i zaproszonych gości za okazaniem zaproszenia. Zarząd Centralnego Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Województwa Łódzkiego

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 15-go, Adam Mróz, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 277 na zasadzie art. 602 K. P. C. o-głasza że w dniu 3 grudnia 1937 r. o godz. 12 w Łodzi, przy ulicy Rzgowskiej 9 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł. 791,- a mianowicie: mebli które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dn. 18 listopada 1937 r. Komornik (-) Adam Mróz Sprawa J. Podgórskiego p-ko A. Szubskiemu

DR. MED. FELICJA ROZEN CHOROBY DZIECI przeprowadziła się Moniuszki 2. Tel. 169-59. Przejm. od 4-7

Posady AKWIZYTORZY! do sprzedaży ratalnej różnych artykułów gospodarstwa domowego mogą się zgłosić do firmy „Stella” Piotrkowska 120, w podwórzu, lewa oficyna. 8467-2

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 10-go, Leonard Naborowski zamieszkały w Łodzi, ul. Zachodnia 41 na zasadzie art. 602 K. P. C. o-głasza, że w dniu 30 listopada 1937 r. o godz. 12.30 w Łodzi, ul. Mielczarskiego 8 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł. 585,- a mianowicie: różnych mebli które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dn. 12.11.1937 r. Komornik: (-) L. Naborowski

FOGYL CHATELAIN'A (PARYŻ) Pastylki stosuje się przy schorzeniach gardła i dróg oddechowych. Do nabycia w aptekach i skl. apt.

DOKTOR REICHER Specjalista chorób skórnych wenerycznych i seksualnych, leczenie promieniami Roentgena Południowa 28, tel. 201-95 przyjm. od 8-11 rano i 5-8 pp. w niedziele i święta od 9-12 w.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. I-go Piotr Kęsiak, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Narutowicza Nr. 35 na zasadzie art. 602 K. P. C. o-głasza, że w dniu 7 grudnia 1937 roku o godz. 12-ej w Łodzi, przy ul. Brzozowej nr. 8 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: radioaparatu, zegara, wieszaka garderoby, kanapy, stołu, maszyny, toaletki, foteli, szafek nocnych, kredensu kuchennego, oszacowanych na łączną sumę zł. 840, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dnia 15 listopada 1937 r. Komornik: (-) PIOTR KĘSIAK Sprawa Alfreda Hałuskiego przeciwko Wilhelmowi Kartowi.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 10-go, Leonard Naborowski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zachodniej 41 na zasadzie art. 602 K. P. C. o-głasza, że w dn. 7 grudnia 1937 roku o g 12 w Łodzi, przy ul. 11 Listopada 35 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł. 2.500,- a mianowicie: 150 litrów koniaku, 50 litrów likieru i 30 litrów koniaku które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dnia 13.11.1937 r. Komornik (-) L. Naborowski

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie - 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju - zł. 6.-, zagranicą - zł. 9.- Rękopisów redakcja nie zwraca. Za Wydawnictwo: „Głos Poranny” - Jan Urbach i S-ka“ Eugeniusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101